

PASSA

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA

14 marca 2013 czasopismo bezpłatne Nr 10 (650)

www.passa.waw.pl

FRYZJER

najtaniej na Ursynowie !!!

PROMOCJE

Poniedziałki – strzyżenie męskie tylko 17 zł
 Wtorki, środy, czwartki – strzyżenie i modelowanie Pań 32 zł
 Farba od 70 zł Trwała od 70 zł
 strzyżenie – studenci (piątki) 19 zł
 strzyżenie, modelowanie – studentki (piątki) 29 zł
 (konieczne okazanie legitymacji)

Kontakt:
 22-226-81-20
 514-288-989

Metro Imielin
 ul. Szczuki 2/60

Godziny otwarcia:
 pn.-pt. - 9:30 - 20:00
 sobota - 9:00 - 15:00
ZAPRASZAMY

SZANOWNY PODATNIKU

Naczelnik Urzędu Skarbowego Warszawa-Ursynów wraz z Redakcją tygodnika „Passa”, celem ułatwienia podatnikom obowiązku rozliczenia rocznego podatku dochodowego od osób fizycznych za 2012 r., organizują dyżury telefoniczne w Redakcji Passa w dniach:

**22 marca 2013 r.
 w godz. 13.00-15.00**

oraz

**12 kwietnia 2013 r.
 w godz. 13.00-15.00**

Pracownik Urzędu Skarbowego będzie udzielał odpowiedzi pod numerem tel. 22 648-44-32

**Zachęcamy do odwiedzenia strony
 www.szybkipit.pl**



EKO SORT

Rozmowa z burmistrzem Piotrem Machajem o „ustawie śmieciowej” i wizyta w sortowni śmieci EKON

czyt. str. 4

Święto Przyjaciół Warszawy



Czyt. str. 10

Śmiertelna zwiłoka



Czyt. str. 8

CONCEPTHOUSE MOKOTÓW

Zamieszkać na Mokotowie



**Dni otwarte
 16-17 marca**

Szczegóły na str. 7

**KONKURS
 FILMOWY
 Z NAGRODAMI
 str. 19**

SZANOWNI PODATNICY!

Naczelnik Urzędu Skarbowego Warszawa-Ursynów uprzejmie zaprasza

27 marca 2013 r. o godz: 13.00
na spotkanie szkoleniowo-informacyjne
dotyczące „ulg i odliczeń w podatku
dochodowym od osób fizycznych”

Zainteresowane osoby prosimy o potwierdzenie przybycia do dnia 26.03.2013 r. pod nr telefonu 22 54 86 937, 22 54 86 808 lub w siedzibie budynku.

Zachęcamy do odwiedzenia strony www.szybkipit.pl

Podzielić się własną krwią?

Z inicjatywy parafii Św. Tomasza Apostoła przy ul. Dereniowej

w dniu 17 marca 2013 r.

przeprowadzona zostanie akcja zbiórki krwi.

Nie trzeba nikogo przekonywać jak bezcennym darem jest ludzka krew. Honorowe krwiodawstwo jest wybitnie szlachetnym i bezinteresownym darem na rzecz ratowania zdrowia i życia drugiego człowieka. Krew jest najbardziej poszukiwanym przez szpitale środkiem medycznym. Zawsze jest jej za mało. Może okazać się potrzebna także dawcy i jego bliskim.

Akcję przeprowadzi Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa z siedzibą w Warszawie w mobilnym ambulansie.

Ambulans podstawiony zostanie na rogu ulicy Dereniowej/Indrji Ghandi vis à vis wejścia głównego do kościoła.

Godziny pracy ambulansu: 10.00-14.00

Osoby chcące oddać krew muszą okazać dowód osobisty.

Dopuszczalny wiek: od 18-65 lat

Przygotowanie do pobrania krwi:

- osoby chcące oddać krew winny być po lekkim posiłku/śniadaniu/,
- nie powinny zgłaszać się osoby przeziębione i po spożyciu alkoholu,
- osoby palące winny ograniczyć tego dnia palenie,
- należy pamiętać o terminach ostatnich badań /chodzi o ostatnie pół roku/, przebytych chorobach, pobytach w szpitalu.

Osoby, które oddadzą serdecznie zapraszamy do Betanii na herbatę i ciasto.

Serdecznie zapraszamy wszystkich mieszkańców Ursynowa do licznego i czynnego udziału w tej pożytecznej akcji.

Kancelaria Radcy Prawnego Magdalena Rogalska

sprawy: cywilne,
gospodarcze, spadkowe,
rodzinne, pracownicze,
ubezpieczeniowe,
spory sądowe,
odszkodowania

za szkody komunikacyjne

Warszawa - Ursynów,
ul. Jastrzębowski 22
(budynek SBM Stokłosy)

Tel. (22) 855 74 80,
602 295 182

IMAKO
Agencja Reklamowa
imako@imako.com.pl

**BANERY
SZYLDY
KASETONY**

602 213 555

PASSA
**BIURO
OGŁOSZEŃ**
22 649 71 65,
22 648 44 00

POSZUKUJĘ LOKALU

pod salon meblowy w Warszawie

o pow. od 100 m² do 500 m²

tel. 71/39 97 270, tel. 71/39 97 269
fax: 71/39 87 277, kom. 661 949 190

e-mail: nieruchomosci@bodzio.pl, bogdan@bodzio.pl

LICEUM I GIMNAZJUM NAJLEPSZE NIEPUBLICZNE W WARSZAWIE

Egzaminy wstępne 5 i 6 kwietnia

Spółeczne Liceum Ogólnokształcące nr 4 im. Batalionu AK „Parasol”
i Gimnazjum, ul. Hawajska 14 A (Ursynów)

zapraszają na spotkanie informacyjne
18 marca godz. 18.00

tel. (22) 641 26 34, 644 62 60

www.4slo.edu.pl

On kąpie się nie dla mnie



Gdy obecny przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak piastował w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku skromne stanowisko sekretarza redakcji miesięcznika „Lekkoatletyka”, musiał się zadawać skromną pakamerą w nędznym biurcu na Ścianie Centrum. Obecnie KRRiT ma aż trzy ogromne siedziby, dwie na Mokotowie i jedną przy skwerze kardynała Wyszyńskiego w rejonie Żytniej. Roczny koszt wynajmowania tego ostatniego budynku to – jak ujawniła „Gazeta Wyborcza” – 1,9 mln złotych. Kwota ta zasila kasę gospodarza (Episkopatu Polski, a ujmując rzecz szerzej –

Tymczasem nadzorowane przez nich media publiczne słabną z roku na rok. O ile jeszcze Polskie Radio stara się utrzymać przyzwoity poziom i mimo braku pieniędzy całkiem dobrze wypełnia swoją misję (a jeśli chodzi o takich dziennikarzy jak Kuba Strzykowski z Trójki – wprost błyskotliwie), o tyle TVP wyraźnie kulęje. Nie jestem pewny, czy zaśmiecanie anteny kolejnymi niewydarzonymi serialami i pseudokabaretową amatorszczyzną to program, dla którego nadzorującym tę instytucję urzędnikom KRRiT warto zapewniać całodzienną kąpiel w wannie. Jeżeli nawet sam przewodniczący bierze prysznic raz za razem, to pozostaje mi tylko jako zobowiązany do świadczenia abonamentowej pańszczyzny powtórzyć za Wiesławem Michnikowskim (i Jeremim Przyborą): ty kąpiesz się nie dla mnie.

Przewodniczącemu zarządu TVP Juliuszowi Braunowi życzyłbym, żeby miał dzisiaj do dyspozycji takich tekściarzy, jakimi kiedyś byli Przybora, Młynarski i Osiecka i żeby raz na zawsze

nie przekazują dzieciom treści udokumentowanych naukowo, tylko dogmaty, przeciągając średniowiecze w XXI wiek? Pewien kolega po piórze, kpiący akurat z mojej wiary w Boga, tłumaczył mi zawsze, że pozostając z dala od jakiegokolwiek religii i jakiegokolwiek ideologii, wierzy tylko w swoją maszynę do pisania. Dziś pewnie wołałby mieć pod ręką komputer niż różaniec. Uczniowie – za pieniądze państwa – podobnie.

S poglądając z kolei na nasze sąsiedzkie podwórko, można się też głęboko zadumać przedziwnymi faktami. Ostatnio wyjeżdżałem z parkingu na lotnisku im. Fryderyka Chopina po półgodzinnym pobycie. Włożywszy kartę do automatu płatniczego, ujrzałem kwotę do zapłaty: 8 złotych. Wrzuciłem złotych dziesięć, zabrałem wysuniętą kartę i ruszyłem w kierunku wyjazdu, by po włożeniu karty do czytnika przy szlabanie, przekonać się, że nie może się on otworzyć. Na ekranie pokazał się za to napis: do uiszczenia 16 złotych. Zanim zdążyłem się porozumieć z

RYŚ. PETRO/AUGUST



Kościół Rzymskokatolickiego). Umniejsza natomiast – jak się domyślam – pulę wpłat obywatelskich z abonamentu radiowo-telewizyjnego. Ponieważ kwatery KRRiT przy Żytniej, to dawny hotel dla księży, pokoje są wyposażone w łazienki z wannami. Gdy swego czasu odwiedziłem tam byłego przewodniczącego Rady Janusza Zaorskiego, byłem trochę zdumiony luksusem wyposażenia placówki będącej w końcu najzwyklejszym biurom.

Oczywiście, usytuowanie KRRiT w trzech miejscach i za takie pieniądze to nie jest ani wina Zaorskiego, ani Dworaka. Trudno też któremukolwiek z nich zarzucić, że obok gabinetu jeden miał, a drugi nadal ma wannę i prysznic do dyspozycji. Swego czasu, kierując redakcją „Pasma” na Ursynowie, mogłem się wykapuć aż w dwóch łazienkach, mając poza tym w naszej luksusowej siedzibie uroczą kawiarenkę pod nosem. Ludzie, którym stwarza się warunki do wygodnego umycia, mają przynajmniej czyste ręce. W wypadku KRRiT można się jednak zastanawiać, czy tak obszerne i w dodatku rozrzucone pomieszczenia są jej rzeczywiście potrzebne. W jakim celu, na miły Bóg, zatrudnia się w tej instytucji armię urzędników? Oni chyba tylko po to przychodzą do pracy, żeby się wykapać.

mógł zrezygnować z seriali typu rozmowy przy zmywaku. Jeżeli bowiem publiczność przyzwyczaja się do taśmowej tandety, to owo przyzwyczajenie przetrwała na jej gust. A czy ja ową abonamentową pańszczyznę mam przeznaczać na chłam i sute odprawy dla polityków, których się rzuca na kierownicze funkcje w TVP lub KRRiT?

Minister finansów Jacek Rostowski próbuje wycisnąć z podatników każdy grosz, co mu skądinąd trudno brać za złe pod warunkiem, że reprezentując państwo na styku z obywatelami musi mieć taki sam obowiązek gry fair. A co to za gra fair ze strony państwa, jeśli w majestacie prawa doprowadza ono do ruiny podwykonawców wielu robot przy autostradach, nie zapłaciwszy im należności przy jednoczesnym żądaniu uiszczenia VAT-u albo rabuje Bogu ducha winnych ludzi przez mylących nazwiska i adresy komorników? Czy to również zagranie fair, jeśli wywala się pieniądze na opłacanie proboszczów w nieistniejących parafiach garnizonowych, w których wojska nie ma od lat? Czy fragmentem czystej gry pozostaje wręcz przeznaczenie bodaj miliarda złotych rocznie na pensje dla katechetów w szkołach publicznych, chociaż katecheci nie są pedagogami sensu stricto, a na dodatek

obsługą, wybiła kolejna godzina i w następstwie zwłoki oraz dziwnych pomyłek aparatury – zamiast ośmiu złotych zapłaciłem trzykrotnie tyle i szlaban się wręcz otworzył. Co ciekawe, podobne perypetie miał wyjeżdżający tuż po mnie kierowca.

Ta niemiła przygoda to akurat drobniaczek. O wiele bardziej doskwiera wszakże – nie tylko mnie – całkowity brak synchronizacji świateł sygnalizacyjnych wzdłuż jednej z najważniejszych arterii stołecznych, jaką jest ulica Puławska. Nie dość, że tych sygnalizatorów naakniano przy niej dosłownie co sto metrów, to zamiast zielonej fali dla aut mamy nieustannie falę czerwoną. Co się ruszy na zielonym, to się po stu metrach natyka na czerwone. Jak ktoś nikt nie potrafi tego problemu rozwiązać. Może głos na ten temat zabierze – jakże skuteczny medialnie i niezwiązany partyjnię – burmistrz Ursynowa Piotr Guzdał, który tam, gdzie się działa pro publico bono, potrafi pojechać równo z trawą? Jeżeli i temu nie uda się przezwyciężyć tego ulicznego burdelu, cieszyć się będzie mimo wszystko minister sprawiedliwości Jarosław Gowin, wiedząc, że przynajmniej na Puławskiej zainicjowana przezeń akcja deregulacji w państwie powiodła się w stu procentach.

PASSMITA



OBIADY DOMOWE KUCHAREK SZEŚĆ

ZUPY

Pomidorowa.....	4,60 zł
Pieczarkowa.....	4,60 zł
Zupa dnia (codziennie inna).....	4,60 zł
Rosół (śr, nd).....	4,90 zł
Żurek.....	5,50 zł
Barszcz czerwony zabieleny z ziemniakami.....	5,90 zł
Flaki wołowe.....	7,50 zł

POTRAWY W SOSIE

Sos pieczarkowy.....	3,70 zł
Sos mięsny.....	4,50 zł
Wątróbka wieprzowa w sosie cebulowym.....	7,40 zł
Gołąbki w sosie pomidorowym.....	7,50 zł
Gulasz warzywny (pn, czw, sb).....	7,50 zł
Żeberko wieprzowe.....	7,50 zł
Klopsiki drobiowe (śr, czw, sob).....	7,50 zł
Gulasz wieprzowy (pn, wt, śr, pt, nd).....	7,60 zł
Kurczak w sosie potrawkowym (pn).....	7,60 zł
Gołąbki z kaszą i grzybami w sosie pieczarkowym (czw).....	8,00 zł
Pieczeń wieprzowa.....	8,00 zł
Karczek wieprzowy w sosie z duszonej cebuli.....	8,00 zł
Sztuka mięsa wołowego w sosie chrzanowym (śr, nd).....	8,40 zł
Pierś z indyka w sosie morelowym (śr).....	8,40 zł
Bitki wołowe w sosie śmietanowym (wt).....	9,90 zł
Zrazy wołowe w sosie śmietanowym (czw).....	9,90 zł

POTRAWY SMAŻONE

Kotlet mielony.....	6,50 zł
Sznicel z drobiu.....	6,90 zł
Wątróbka drobiowa z cebulą.....	6,90 zł
Kurczak pieczony.....	7,00 zł
Kotlet sojowy.....	7,00 zł
Stek wieprzowy z cebulą.....	7,40 zł
Kotlet z zielonego groszku.....	7,40 zł
Kotlet schabowy.....	7,80 zł
Sznicel wieprzowy z pieczarkami i serem.....	8,50 zł
Medalion z kurczaka.....	8,50 zł
Pierś z kurczaka panierowana.....	8,50 zł
Kotlet Szwajcarski.....	8,60 zł
Kotlet Neapolitański.....	8,60 zł
Kotlet de volaille.....	8,60 zł
Kotlet pożarski z pieczarkami i serem.....	8,70 zł
Kotlet schabowy po cygańsku z pieczarkami, serem keczupem.....	9,90 zł
Sznicel cielęcy po Wiedeńsku.....	10,20 zł
Bryzol z polędwicy wołowej.....	11,50 zł

RYBY

Morszczuk.....	9,60 zł
Sola w cieście lub panierce.....	10,20 zł
Dorsz.....	12,30 zł

DANIA RÓŻNE

Jaja sadzone.....	3,00 zł
Ryż z warzywami.....	4,00 zł
Makaron z warzywami.....	5,00 zł
Krokiet z pieczarkami.....	5,40 zł
Krokiet z kapustą i grzybami.....	6,00 zł
Placki ziemniaczane z cukrem 3 sztuki.....	6,50 zł
Placki ziemniaczane z cukrem i śmietaną.....	7,40 zł
Ryż zapiekany z jabłkiem (wt, sob).....	9,00 zł
Fasolka po bretońsku z pieczywem.....	10,00 zł
Bigos z pieczywem.....	10,00 zł
Tort marchewkowo-szpinakowy (czw, nd).....	11,00 zł
Placki ziemniaczane po Węgiersku (pn, wt, śr, pt, nd).....	11,50 zł

PIEROGI I NALEŚNIKI

Pierogi leniwe z masłem, cukrem i cynamonem.....	8,80 zł
Pierogi z serem.....	9,20 zł
Pierogi ze szpinakiem.....	10,00 zł
Pierogi z mięsem.....	11,40 zł
Pierogi z kapustą i grzybami.....	11,40 zł
Pierogi z owocami sezonowo.....	11,40 zł
Pierogi ruskie.....	9,80 zł
Naleśniki z serem 2 szt.....	7,00 zł
Naleśniki z jabłkami lub powidłami 2 szt.....	7,00 zł
Naleśniki ze szpinakiem.....	7,00 zł
Naleśniki z truskawkami, jagodami, malinami (sezonowo) 2 sztuki.....	9,00 zł
Śmietana z cukrem.....	1,50 zł

DANIA Z GRILLA

Filet z piersi kurczaka.....	9,30 zł
Karczek wieprzowy.....	9,90 zł
Szaszłyk z polędwiczek wieprzowych.....	10,50 zł
Łosoś.....	12,50 zł
Polędwica wołowa.....	15,00 zł

DODATKI

Ziemniaki.....	2,80 zł
Kasza gryczana.....	3,30 zł
Ryż z warzywami.....	4,00 zł
Frytki.....	4,40 zł
Ziemniaki opiekane.....	4,40 zł
Kopytka.....	4,40 zł
Kluski śląskie.....	4,50 zł

SURÓWKI I JARZYNY

Surówka z marchewki.....	2,50 zł
Surówka z białej kapusty.....	2,50 zł
Surówka z kiszzonej kapusty.....	2,50 zł
Salatka z buraczków.....	2,50 zł
Buraczki zasmażane.....	3,00 zł
Marchewka z groszkiem.....	3,00 zł
Kapusta zasmażana.....	3,00 zł
Bukiet surówek.....	3,80 zł
Salatka wiosenna.....	4,00 zł
Mizeria.....	4,00 zł
Bukiet jarzyn zasmażanych.....	4,40 zł
Warzywa na parze.....	4,50 zł

DANIA DIETETYCZNE

Wszystkie zestawy po 15,90 zł

Poniedziałek	
Krem z brokuł.....	4,90 zł
Potrąwka z piersi kurczaka w sosie jogurtowym z ryżem pełnoziarnistym	
Wtorek	
Zupa kapuściana.....	4,90 zł
Grillowana pierś z kurczaka z warzywami na parze i sosem cacyki	
Sroda	
Zupa gulaszowa z indyka.....	4,90 zł
Makaron razowy z kurczakiem w sosie warzywnym	
Czwartek	
Rosół warzywny na kaszy mannie.....	4,90 zł
Gołąbki w sosie pomidorowym z kaszą gryczaną	
Piątek	
Krupnik ryżowy na indyku.....	4,90 zł
Dorsz na parze w sosie brokułowym z warzywami na parze	
Sobota	
Zupa ogórkowa.....	4,90 zł
Grillowane polędwiczki wieprzowe z sosem jogurtowym i makaronem razowym	
Niedziela	
Krem z pomidorów.....	4,90 zł
Sztuka mięsa wołowego w sosie jogurtowo-chrzanowym z kaszą gryczaną	

WYROBY GARMAŻERYJNE

MIĘSA

Kotlet schabowy 100g.....	4,50 zł
Kotlet de volaille 100g.....	4,50 zł
Karczek pieczony 100g.....	4,50 zł
Pieczeń wieprzowa 100g.....	4,50 zł
Kotlet mielony 100g.....	3,50 zł
Gulasz wieprzowy 100g.....	3,50 zł
Gołąbki 100g.....	2,50 zł
Sos do gołąbków 100g.....	1,50 zł
Sos do pieczeni 100g.....	1,50 zł
Krokiet 100g.....	2,20 zł
Bigos 100g.....	2,50 zł
Fasolka po bretońsku 100g.....	2,50 zł
Pasztet z kaczki 100g.....	3,00 zł
Pieczeń rzymska 100g.....	3,00 zł

ZUPY

Pomidorowa 1 litr.....	8,20 zł
Pieczarkowa 1 litr.....	8,20 zł
Żurek 1 litr.....	9,80 zł
Flaki wołowe 1 litr.....	13,50 zł

DANIA RÓŻNE

Kluski śląskie 100g.....	1,60 zł
Kopytka 100g.....	1,60 zł

PIEROGI I NALEŚNIKI

Pierogi leniwe 100g.....	2,00 zł
Pierogi z serem 100g.....	2,00 zł
Pierogi z mięsem 100g.....	2,50 zł
Pierogi z kapustą i grzybami 100g.....	2,50 zł
Naleśniki z serem 100g.....	2,00 zł
Naleśniki z Jabłkami 100g.....	2,00 zł

DODATKI

Buraczki zasmażane 100g.....	1,60 zł
Kapusta zasmażana 100g.....	1,60 zł
Marchewka z groszkiem 100g.....	1,60 zł
Surówka z białej kapusty 100g.....	1,20 zł
Surówka z marchewki 100g.....	1,20 zł

ZAMÓWIENIA PRZYJMUJEMY
Z JEDNODNIOWYM WYPRZEDZENIEM.
MINIMALNA KWOTA
ZAMÓWIENIA TO 50 ZŁ.
PRODUKTY DO ODBIORU OSOBISTEGO
LUB Z DOWOZEM DO DOMU
KOSZT DOSTAWY OD 4,50 ZŁ

TEL: 22 855 00 55
ZAPRASZAMY!

Danie Dnia Zestaw dwudaniowy tylko 14,90 zł

Naszych klientów traktujemy jak przyjaciół, na których zadowoleniu, opinii i sympatii bardzo nam zależy.

4 **Rozmowa z Piotrem Machajem, zastępcą burmistrza Ursynowa**

Śmieciowa rewolucja według parlamentu

Pierwszego lipca br. podmiotem odpowiedzialnym za odbiór odpadów od mieszkańców i przedsiębiorców staje się miasto stołeczne Warszawa. Czy to dobry pomysł?

Na wstępie chciałbym podkreślić, że decyzja o rewolucji w gospodarowaniu odpadami komunalnymi została podjęta na poziomie parlamentu, a zasady nowego systemu opłat i ich wysokość w stolicy uchwalili radni Warszawy. Na decyzje te nie miały żadnego wpływu władze dzielnic, które są jedynie ich wykonawcą. Dziś nie ma sensu oceniać tych decyzji, a trzeba skoncentrować się na dobrym wprowadzeniu nowych przepisów, abyśmy po 1 lipca nie utonęli w śmieciach.

W ubiegłym tygodniu warszawscy radni ustalili stawki za wywóz śmieci, które wielu mieszkańców bulwersują. Panie burmistrzu, ile będziemy płacić?

Jeśli chodzi o nowe opłaty, to mieszkańcy budynków wielorodzinnych będą miesięcznie płacić za odbiór i zagospodarowanie odpadów według następujących stawek w zależności od liczby osób mieszkających w danym gospodarstwie domowym. Jednoosobowe gospodarstwa zapłacą 19,5 zł, dwuosobowe –

37 zł, trzyosobowe – 48 zł, a cztery i więcej osób mieszkających w jednym gospodarstwie – 56 zł. Mieszkańcy domków jednorodzinnych zapłacą 89 zł bez względu na liczbę osób. Osoby, które nie zechcą segregować odpadów, będą uiszczać opłatę wyższą o 40%.

Opłaty będą wnoszone do 28. dnia każdego miesiąca przelewem na specjalny numer konta lub gotówką w kasach urzędów dzielnic.

A co z dotychczasowymi umowami na wywóz śmieci, które zawarły spółdzielnie mieszkaniowe lub właściciele domów jednorodzinnych?

Właściciele i zarządcy nieruchomości muszą odpowiednio wcześniej wypowiedzieć dotychczasowe umowy z firmami odbierającymi śmieci. Ostatnim dniem obowiązywania tych umów powinien być 30 czerwca br., gdyż od 1 lipca odpady odbierać będą firmy wyłonione w przetargu przez Urząd m.st. Warszawa. Posiadanie osobnej umowy nie zwolni właścicieli nieruchomości z obowiązku uiszczenia opłaty, a wcześniejsze umowy nie przestaną obowiązywać automatycznie w wyniku wprowadzenia nowych regulacji prawnych.



Może to skutkować koniecznością poniesienia przez zarządców podwójnych kosztów – na rzecz firmy oraz na rzecz m.st. Warszawa.

Wypowiedzenie dotychczasowej umowy powinno nastąpić na piśmie, zawierając oświadczenie o wypowiedzeniu umowy na odbiór odpadów ze skutkiem na dzień 30 czerwca 2013 r. oraz zostać podpisane własnoręcznie przez upoważnioną osobę. Tak sporządzone wypowiedzenie należy dostarczyć osobiście bądź przesłać listem poleconym do firmy odbierającej dotąd śmieci z danej nieruchomości.

Przykładowo, w przypadku umów zawartych na czas nieokreślony, gdy okres wypowiedzenia wynosi 3 miesiące, wypowiedzenie powinno być dokonane do 31 marca 2013 r. Ostatnim rachunkiem za odbiór śmieci, jaki należy uregulować, będzie rachunek za czerwiec 2013.

W Warszawie, w tym na Ursynowie, jest duży problem z ustaleniem dokładnej liczby mieszkańców. Skąd urzędnicy będą wiedzieć, ile osób mieszka w danym gospodarstwie domowym?

Zgodnie z decyzją stołecznych radnych opłata będzie wyliczana

i egzekwowana na podstawie deklaracji składanych przez właścicieli (w przypadku budynków jednorodzinnych) lub zarządców nieruchomości (spółdzielnie i wspólnoty mieszkaniowe w przypadku budynków wielorodzinnych). Wypełnione dokumenty należy złożyć do urzędu dzielnicy, w której znajduje się zgłaszana nieruchomość, do 31 maja 2013 r.

Wprowadzane zmiany, o których pan mówi, mają charakter wręcz rewolucyjny. Planujecie jakąś akcję informacyjną dla mieszkańców?

Faktycznie, zmiany są kolosalne i dlatego szkoda, że wszystko dzieje się na ostatnią chwilę. Z posiadanych informacji wiem, że władze miasta przygotowują kampanię informacyjną. Już teraz wiele informacji można uzyskać na stronie www.czysta.um.warszawa.pl oraz pod bezpłatnym numerem telefonu 800-70-70-47.

W pierwszej połowie kwietnia Urząd Dzielnicy Ursynów planuje w ratuszu spotkanie informacyjne dla zarządców nieruchomości, na którym przedstawiciele miasta postarają się odpowiedzieć na wszystkie pytania.

Rozmawiał Rafał Koł

Stowarzyszenie EKON proponuje własny system zbiórki odpadów

Czy jesteśmy skazani na wysokie ceny?

W dniu 11 marca br. w siedzibie Stowarzyszenia EKON w Warszawie odbyło się spotkanie poświęcone funkcjonowaniu systemu selektywnej zbiórki odpadów.

W spotkaniu wzięli m.in. udział dziennikarze zainteresowani działalnością stowarzyszenia oraz projektem EKO Ursynów. W trakcie prezentacji przewodniczący Rady Programowej EKON dr Marek Łukomski, przewodnicząca stowarzyszenia Małgorzata Zakrzewska oraz dyrektor sortowni Paweł Trzaska-Gerlecki przedstawili dziennikarzom propozycje dotyczące rozwiązania problemów wynikających z nowelizacji ustawy „śmieciowej”.

Proponowany przez EKON system zbiórki odpadów, zastosowany w realizacji przepisów ustawy, pozwoliłby osiągnąć cele związane z segregacją



FOTO LECH KOWALSKI



odpadów i monitoringiem odbioru oraz uzyskać wymagane normy procentowego udziału surowców do recyklingu. Dla mieszkańców i zarządców nieruchomości oznaczałoby to niższe koszty odbioru odpadów, wyeliminowanie uciążliwości związanych z ich oddawaniem, jak również brak kłopotliwych sytuacji wynikających z konieczności kontroli segregacji.

Dziennikarze reprezentujący tytuły ogólnopolskie i lokalne, takie jak Gazeta Wyborcza, Rzeczpospolita, Passa, TVP Warszawa czy Radio dla Ciebie mieli podczas wizyty na sortowni możliwość bezpośredniego zapoznania się z funkcjonowaniem systemu segregacji odpadów oraz przeprowadzenia indywidualnych wywiadów z pracownikami. Efektem spotkania i prezentacji były artykuły oraz relacje omawiające projekt EKO Ursynów i działalność stowarzyszenia.

Policja poszukuje!

Policjanci z Mokotowa poszukują sprawców kradzieży kamer monitoringu. Mężczyźni, których zdjęcia publikujemy weszli do budynku przy ulicy Pieńkowskiego 5, a potem ukradli osiem takich kamer o wartości 10 tys. złotych. Każdy kto ich rozpozna, proszony jest o kontakt z funkcjonariuszami Komendy Rejonowej Policji Warszawa II.

Do zdarzenia doszło 24 lutego 2013 r. w budynku przy ulicy Pieńkowskiego. Sprawcy weszli do bloku, a następnie ukradli osiem kamer monitoringu zamontowanych w korytarzu i windach. Wartość start została oszacowana na kwotę 10 tys. złotych.

Policjanci zabezpieczyli nagrania z kamer monitoringu, które zarejestrowały wizerunki sprawców tego przestępstwa. Prokuratura Rejonowa Warszawa Mokotów wyraziła zgodę na ich publikację. Niewykluczone, że mężczyźni mogą mieć również związek z podobnymi zdarzeniami w tym rejonie.

Wszyscy, którzy rozpoznają mężczyzn lub mają jakiegokolwiek informacje na ich temat, proszeni są o kontakt z mokotowskimi policjantami pod numerem telefonu (22) 603-11-55 lub z prowadzącym postępowanie pod numerem telefonu (22) 603-11-13. Informacje można również przekazywać za pośrednictwem poczty elektronicznej na adres mokotow@policja.waw.pl



NOWY CHEVROLET SPARK

Pasuje do Ciebie jak żaden inny samochód



JUŻ OD 7 248 ZŁ

W PROGRAMIE FINANSOWYM 4 X 25%*

Nowy Chevrolet Spark, to stylowy, 5-drzwiowy samochód miejski, w którym może komfortowo podróżować 5 osób, a ich bezpieczeństwo zapewnia aż sześć poduszek powietrznych. Oryginalny, podwójny, dzielony grill nadaje mu dynamicznego charakteru, a uwagę zwracają zaprojektowane od nowa oryginalne przednie i tylne światła. Składana w proporcjach 60/40 tylna kanapa, pozwala uzyskać dodatkową przestrzeń (568 l. pojemności bagażowej). Ekonomiczne silniki z możliwością instalacji LPG sprawiają, że Spark to optymalny wybór dla dynamicznych osób, które zwracają uwagę na koszty eksploatacji. Wybierz jeden z dziesięciu dostępnych ekscytujących kolorów i przekonaj się, że Spark pasuje do Ciebie jak żaden inny samochód.

*Podana w reklamie kwota to wysokość wpłaty własnej w programie finansowym 4 x 25% (realizowanym przez Getin Noble Bank S.A.) dla Chevroleta Spark 1,0 l, 68 KM, z rocznika produkcji 2012 i modelowego 2013. Reprezentatywny przykład w rozumieniu Ustawy o kredycie konsumenckim dla Chevroleta Spark w cenie 28.990 zł: RRSO wynosi 12,74%; czas obowiązywania umowy: 36 miesięcy; wysokość wpłaty własnej wynosi 7.247,5 zł; całkowita kwota kredytu 25.135,84 zł; kwota raty: 8.378,61 zł; stopa oprocentowania kredytu: 0%; całkowity koszt kredytu: 6.785,17 zł (obejmuje składkę ubezpieczenia komunikacyjnego oferowanego przez autoryzowanych dystrybutorów: 3.391,83 zł, prowizję: 1.633,83 zł, koszt ubezpieczenia ochrony prawnej: 1.759,51 zł); całkowita kwota do zapłaty przez konsumenta: 31.921,01 zł. Wszystkie ceny są cenami rekomendowanymi. Zdjęcia mają charakter poglądowy. Część elementów widocznego wyposażenia może stanowić wyposażenie opcjonalne, dostępne za dopłatą. Liczba aut ograniczona. Oferta jest przeznaczona dla klientów indywidualnych. Szczegóły u dystrybutorów. Niniejsza informacja nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. Informacje na temat złomowania samochodów, przydatności do odzysku i recyklingu są dostępne pod adresem internetowym www.chevrolet.pl. Zużycie paliwa i emisja CO2 w cyklu mieszanym (Norma: 2007/715/UE) dla Chevroleta Spark 1,0 l, 68 KM wynosi: 5,1/100 km, 119 g/km.



 | www.chevrolet.pl

 **AutoZoliborz Oddział PIASECZNO, ul. Okulickiego 6, róg Puławskiej, tel. 22 487 88 00, www.autozoliborz.pl**



Burmistrz Dzielnicy Ursynów Piotr Guział

zaprasza na II prelekcję w ramach cyklu



Jan Wojciech Piekarski
ambasador ad personam

Warszawa, Teheran, Tel Awiw - refleksja dyplomaty

20 marca 2013 r. (środa), godz. 17.30
sala konferencyjna Ratusza Dzielnicy Ursynów
m.st. Warszawy Al. KEN 61 (metro Imielin)

Terminy kolejnych spotkań (zawsze środa o godz. 17.30): 17 kwietnia, 22 maja oraz 19 czerwca.

WWW.URSYNOW.PL

f warszawa.ursynow



Jan Wojciech Piekarski - dyplomata i prawnik. Pełnił funkcje wicedyrektora, dyrektora departamentu i dyrektora generalnego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. W latach 1994–1997 był szefem **Protokołu Dyplomatycznego MSZ**. Organizował wizyty państwowe monarchów (Cesarz Japonii, Elżbieta II, Król Belgów, Królowa Holandii, Król Norwegii, Królowa Danii, Król Szwecji, WK Luksemburga), prezydentów i premierów Stanów Zjednoczonych, Francji, Rosji, Ukrainy, Chin, większości krajów europejskich, wielu krajów Ameryki Łacińskiej, Azji i Bliskiego Wschodu. Za granicą pełnił m.in. funkcje **I sekretarza ambasady w Iranie (1977-1981), ambasadora w Pakistanie (1984-1989), szefa Sekcji Interesów Amerykańskich w Iraku (1991-1994), ambasadora w Królestwie Belgii i Wielkim Księstwie Luksemburga (1997-2002), a także w Państwie Izrael (2003-2006)**. Wykładowca renomowanych uczelni w kraju. Autor i współautor książek oraz podręczników na temat protokołu dyplomatycznego. Posiada wiele odznaczeń polskich i zagranicznych m.in. Kawalera Orderu Odrodzenia Polski, Komandora Legii Honorowej Republiki Francuskiej oraz Złoty Medal Zasługi Departamentu Stanu USA.

Wszechnica Dyplomatyczna – cykl comiesięcznych prelekcji na tematy związane z polityką międzynarodową, organizowany we współpracy Urzędu Dzielnicy Ursynów z Akademią Finansów i Biznesu Vistula oraz Klubem Ambasadora działającym przy tej uczelni.

ACH! ODESSA- MAMA... T Ż Z

Reżyseria, libretta, scenariusz i inscenizacja: Jan Szurmiej
Przekład: Wojciech Młynarski, Aleksander Rosenbaum, Andrzej Zaorski, Roman Kołakowski, Andrzej Ozga, Jan Szurmiej
Scenografia: Wojciech Jankowiak
Kostiumy: Marta Hubka
Choreografia: Iliana Alvarado, Jan Szurmiej
Muzyka: Hadrian Filip Tabęcki

Odessa była jak miasto Łódź. Ziemia obiecana dla wszystkich, którzy chcieli szybko się wzbogacić. Dla kupców eksportujących ukraińską pszenicę oraz dla handlarzy i przemysłowców korzystających z odeskiej strefy wolnocłowej, a także dla złodziei i bandytów okradających przedstawicieli obu tych grup społecznych.

To był właśnie świat Beni Krzyka, legendarnego bandyty. To tu zdobywał sławę, wykonując pierwsze zadania dla odeskiego bandygi Froima Gracza, zanim został królem złodziei Mołdawanki, a potem całej Odessy...

„Ach! Odessa – Mama...” to musical oparty na błatnych pieśniach, wywodzących się ze światka przestępczego. Prosta opowieść o uczuciach, miłości, honorze, zdradzie, zaprawiona poczuciem humoru. Dźwięki muzyki żydowskiej, rosyjskich romansów, rumuńsko-besarabskich rytmów, turecko-kaukaskich brzmień, czy nostalgiczność kozackich pieśni ludowych tworzą oprawę dla odeskiego półświatka.

Terminy spektaklu „ACH! ODESSA- MAMA...”

15.03. godz. 18.00
16.03. godz. 18.00
17.03. godz. 18.00

Rezerwacja biletów

tel.: (22) 850-64-50/51 albo (22) 526-20-34/49
e-mail: bow@teatr-zydowski.art.pl

Kasa Teatru

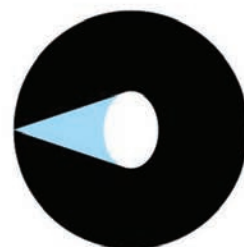
godziny otwarcia:
poniedziałek - piątek: 11:00-14:00 oraz 15:00-18:00
sobota: 12:30-19:00
niedziela: 14:30-18:00
tel.: (22) 850-56-56
www.teatr-zydowski.art.pl

Virginia Woolf

FALE

reżyseria Agnieszka Błońska
premiera 18 marca 2013

ADAPTACJA, DRAMATURGIA Paweł Dobrowolski
KOSTIUMY Marta Ostrowicz
WIZUALIZACJE Michał Januszaniec



TEATR
OCHOTY

„Ryczymy ze śmiechu na widok zniszczenia. Niech rozleci się cała ta pewność.
Niech nie pozostanie nam nic.”

Virginia Woolf „Fale”

„Fale” to poetycka opowieść o poszukiwaniu tożsamości, pytanie o własne miejsce w świecie i sens istnienia. To próba zrozumienia jednostki i wspólnoty oraz nawiązania dialogu między tym, co kobiece i męskie. Bohaterowie „Fal” nie ustają w dążeniu do poznania siebie i innych. Czy chodzi im o uzyskanie odpowiedzi? Czy może raczej o poczucie ciągłości własnego trwania?

Bernard, Susan, Neville, Jinny, Louis i Rhoda.

Kim są? Czy kiedyś się spotkali? Czy są tylko głosami w czyjejsz głowie? W jaki sposób wyznaczają granice własnego „ja”?

„Fale” wydane w 1931 roku, uchodzą za jedną z najbardziej eksperymentalnych powieści XX w. Virginia Woolf wykorzystuje tu technikę strumienia świadomości, swobodnie łącząc poezję i prozę oraz przedkłada rytm nad tradycyjnie rozumianą akcją. „Fale” prawie w całości oparte na monologach, nieustannie prowokują do zadawania tych najbardziej podstawowych pytań o samych siebie.

TEATR OCHOTY zaprasza na spektakle podczas remontu swojej siedziby przy ul. Reja 9 na scenę Studia Teatralnego Koło przy ul. Mińskiej 25 (teren Soho Factory).

Terminy spektaklu: 18 marca godz. 19.30
19 marca godz. 19.30
20 marca godz. 19.30

Rezerwacja biletów pod nr tel.: 535-395-513 - od poniedziałku do piątku w godz. 10.00-16.00, bądź mailem: kasa@teatrochoty.pl
Kasa jest czynna również na godzinę przed spektaklem.
Bilety można także kupić bezpośrednio na stronie www.teatrochoty.pl

CONCEPTHOUSE
MOKOTÓW

— Zamieszkać na Mokotowie —

ZAMIESZKAJ JUŻ ZA
1
MIESIĄC

Dni otwarte 16-17 marca

Start promocji

„Rabatowy róg obfitości”

Przyjdź i dowiedz się więcej!

U nas
80% płacisz
dopiero
przy odbiorze!

Już od **6900 zł/m²**

- Doskonała lokalizacja pod inwestycję - w centrum biznesowym stolicy
- Dobra komunikacja z centrum i rozwinięta infrastruktura miejska
- Własność gruntu
- Siłownia i sauna na wyłączność mieszkańców

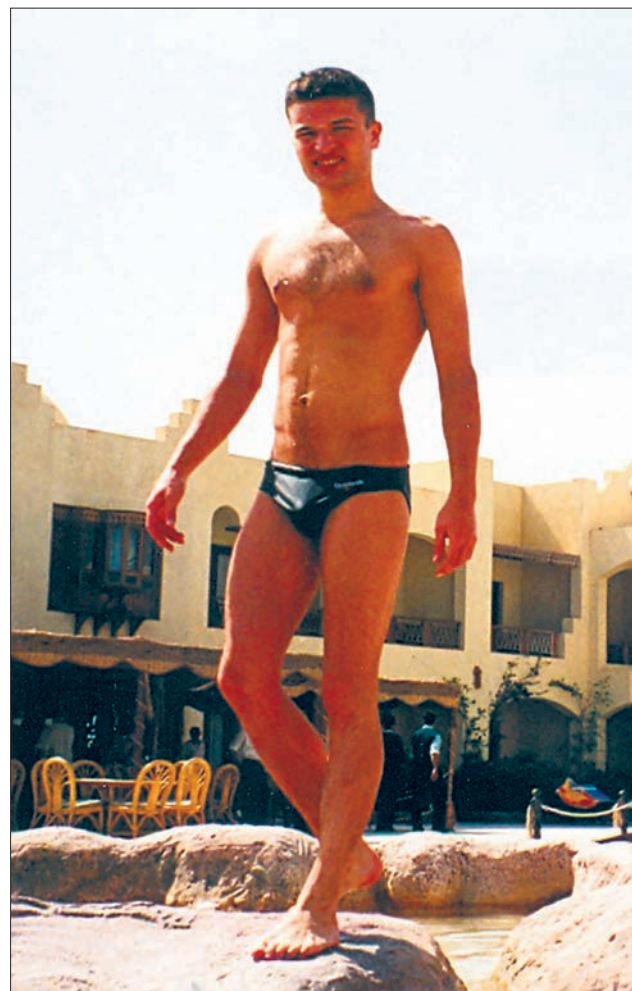


MOKOTÓW - biuro sprzedaży:
budynek Cirrus, ul. Rzymowskiego 53

tel.: 22 310 97 88, www.conceptmokotow.pl

8 **Kolejny przyczynek do ogólnopolskiej dyskusji dotyczącej nieprawidłowości działań służby zdrowia**

Czy Karol naprawdę musiał umrzeć?



Ostatnio opinię publiczną zbulwersowały dwa przypadki śmierci małych dzieci, którym nie udzielono właściwej pomocy medycznej. Prokuratura wszczęła śledztwo, ale z dużą dozą prawdopodobieństwa można założyć, że zostanie ono umorzono. Środowisko medyczne potrafi bowiem bronić do upadłego kolegów po fachu.

5 października 2009 r. na Oddziale Intensywnej Terapii Szpitala Klinicznego przy ul. Lindleya 4 w Warszawie zmarł mój syn Karol Królikowski. Miał zaledwie 30 lat, był absolwentem Uniwersytetu Warszawskiego i pracował zawodowo. Karol osierocił 4-letnią córeczkę. Pierwsze objawy choroby wystąpiły w środę 30 września 2009 r. nad ranem. Żona Karola dzwoniła po pomoc, ale żadna publiczna przychodnia zdrowia nie wyraziła zgody na wysłanie lekarza do chorego. Po długich naleganiach udało się uzyskać od jednej z rejestratorek telefon do Waldemara W., lekarza prowadzącego prywatną praktykę. Dotarł on do chorego w środę 30 września 2009 r. ok. godz. 9. Medyk stwierdził, iż jest to prawdopodobnie półpasiec; wypisał recepty i zainkasował honorarium. Następnego dnia był informowany telefonicznie o rozwoju choroby, ale nie uznał za stosowne osobiście sprawdzić stanu zdrowia chorego.

W sobotę 3 października 2009 r. rano chory czuł się znacznie gorzej. Była przy nim jego siostra Aleksandra. O godz. 9.22 zatelefonowała pod numer ratunkowy 999. Dyspozytor Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Warszawie odmówił wysłania do chorego karetki. Podejmując taką decyzję prawdopodobnie przesadził o życiu mojego syna. Dla niego nie był istotny stan chorego, tylko to, co powiedział lekarz kilka dni wcześniej. Kiedy córka zakomunikowała, że lekarz rozpoznał półpasiec nie było już żadnych szans na zmianę decyzji dyspozytora pogotowia.

Zachowanie dyspozytora było podobno zgodne z procedurami, o czym zapewnił mnie później Artur K., dyrektor Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Warszawie, w piśmie z dnia 9 października 2009 r. Pan dyrektor napisał m.in.: „Dolegliwości bólowe w przebiegu półpaśca na pewno są przykrymi i dokuczliwymi objawami, natomiast nie mogą być traktowane jako powód do wezwania karetki pogotowia”. Podstawowy błąd w myśleniu polega na tym, iż diagnoza sprzed kilku dni mogła być błędna, a osoba wzywająca pomocy nie miała odpowiedniego przeszkolenia, aby określić czy krytyczny stan chorego jest wynikiem półpaśca, czy ma inne podłoże. Dyspozytora to jednak nie interesowało.

O godz. 9.25 siostra Karola zatelefonowała do lekarza pierwszego kontaktu firmy Falck. Lekarzka Katarzyna W. przyjechała ok. godz. 11. Po zapoznaniu się z diagnozą poprzedniego lekarza (półpasiec) i rodzajem przyjmowanych leków wykonała zastrzyk z ketanolu. Nie badała chorego, nawet go nie dotknęła (nie licząc zastrzyku), nie rozmawiała z nim, po czym wystawiła skierowanie do szpitala zakaźnego. W dokumencie „Karta zlecenia wyjazdu” Katarzyna W. stwierdziła półpasiec, ciśnienie 120/80, tętno 70 i temperaturę 38°C. Odmówiła przewiezienia chorego do szpitala samochodem sanitarnym VW Transporter, jak również odmówiła wezwania specjalistycznego transportu sanitarnego, co potwierdziła później w zeznaniach.

W protokole z przesłuchania w dniu 17 stycznia 2010 r. Katarzyna W. stwierdziła m.in.: „Chcę tu dodać, że NPL nie przewozi pacjentów do szpitali, ponieważ mamy zakaz od dyrekcji i są to zalecenia NFZ. W przypadku, gdy zaistniałaby konieczność transportu chorego ja, jako lekarz, zgłaszam ten fakt do dyspozytora i wtedy dyspozytor dzwoni do pogoto-

wia ratunkowego i zamawia transport medyczny”. Chory, który w tym czasie z trudem utrzymywał się na nogach, sprowadzony został przez swoją siostrę z IV piętra, zapakowany do prywatnego samochodu, po czym przebijając się przez zatłoczone Śródmieście dotarł wreszcie o godz. 12.46 do Wojewódzkiego Szpitala Zakaźnego przy ul. Wolskiej.

W szpitalu przyjmujący Karola dr n. med. Wojciech Basiak z miejsca rozpoznał posocznicę, co potwierdziły przeprowadzone badania laboratoryjne. O godz. 13.15 lekarz jako rozpoznanie kliniczne wpisał: „Zespół wstrząsu septycznego w przebiegu nacieku zapalnego”. Mniej więcej godzinę później lekarz prowadzący, na podstawie pierwszych wyników badań, powiedział siostrze Karola, że jego zdaniem chłopak umiera. O 16.00 wezwany konsultant potwierdził, iż pacjent jest w stanie wstrząsu septycznego. Dlaczego więc już wtedy chory nie trafił na intensywną terapię? Szpital ma taki oddział, ale lekarz tłumaczył, że nie jest on wystarczająco przygotowany na taki przypadek. Według lekarzy wolskiego szpitala ten przypadek nie kwalifikował się do natychmiastowej interwencji. Może dlatego, że Karol już umierał.

Dopiero o godzinie 18.30 chory został przewieziony do szpitala na Lindleya. Jak twierdził lekarz, odbyło się to wbrew proceduram, bo tam trafiają pacjenci nieprzytomni, a Karol był nadal przytomny. Tu pojawia się cały szereg pytań, na które niestety nie ma odpowiedzi. Dlaczego nie ratowano chorego od razu w szpitalu na Wolskiej? Co działo się pomiędzy 16 do 18.30? Dlaczego nie zrobiono wszystkiego co możliwe, skoro już w momencie przyjmowania pacjenta do szpitala wiadomo było, że grozi mu zejście? Dlaczego umierający chłopak leżał na Wolskiej aż 7 godzin? Dlaczego - skoro nie było pewności jaka bakteria spowodowała sepsę - pacjent nie dostał izolátky (sepsa meningokokowa jest chorobą zakaźną)?

Zgon mojego syna nastąpił w 41 godzin po wizycie lekarza pierwszego kontaktu oraz w 43 godziny po odmowie przyjazdu pogotowia ratunkowego. Karol był silnym, wysportowanym i świetnie zbudowanym mężczyzną, który prawie nigdy nie chorował. Myślę, że opisany przypadek jest dramatyczny, ale nadzwyczaj wyrazistą ilustracją degeneracji warszawskiego systemu ratownictwa medycznego. Bezpośrednio po śmierci Karola zawiadomiłem prokuraturę, która 7 października 2009 r. wszczęła śledztwo. Zabezpieczone zostały dowody oraz przeprowadzona sekcja zwłok, a następnie przesłuchani świadkowie. Prokuratura uznała mnie za stronę w postępowaniu, toteż uczestniczyłem w przesłuchaniach i mam kopie całej dokumentacji. 31 maja 2010 r. prokuratura postanowiła zasięgnąć opinii biegłych z Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego w Łodzi. Zamówiona opinia sądu-lekarska sporządzona została 25 grudnia 2010 r.

W dokumencie napisano m.in.: „W badaniu przedmiotowym zwracał uwagę nacieki zapalny skóry i tkanki podskórnej

ze śródskórnymi wybroczynami krwawymi, rozciągający się od prawego ramienia przez prawą pachę i prawą stronę klatki piersiowej do bocznej powierzchni brzucha, czego nie opisano w badaniu przeprowadzonym przez Katarzynę W.”. Oraz nieco dalej: „Tak rozległy nacieki zapalny nie mógł rozwinąć się w ciągu 2 godzin i nie mógł być niezauważony przy prawidłowym badaniu pacjenta”. Powyższe stwierdzenie wyraźnie potwierdza zeznanie świadka - siostry zmarłego, że lekarz Katarzyna W. nie przeprowadziła dokładnego badania pacjenta, a w dokumentacji wpisała dane prawie zdrowego człowieka. Te ewidentne sprzeczności, a nawet uzasadnione podejrzenie sfałszowania dokumentacji, nie zainteresowały jednak prokuratury, która 29 kwietnia 2011 r. umorzyła śledztwo.

Na postanowienie to złożyłem zażalenie do sądu (31.08.2011), który uznał moje argumenty. Śledztwo zostało wznowione. Prokuratura jeszcze raz przesłuchała niektórych świadków i ponownie zwróciła się do biegłych o opinię. Biegli sporządzili ją 26 listopada 2012 r. Parametry zmierzone w Szpitalu Wolskim w niecałe 2 godziny po rzekomym badaniu chorego przez Katarzynę W. jednoznacznie świadczą, że przywołane przez prokuratora w uzasadnieniu umorzenia śledztwa stwierdzenie, iż „nie było konieczności niezwłocznego przewiezienia go do szpitala”, nie ma potwierdzenia w faktach!

Także dalszy fragment uzasadnienia o treści: „...dlatego też biegli uznali, że nawet nieprawidłowe badanie Karola Królikowskiego przez lekarza Katarzynę W. nie miało wpływu na dalszy przebieg choroby, leczenia pacjenta, ani też nie przyczyniło się do jego śmierci” budzi bardzo poważne wątpliwości, wynikające z wyżej przytoczonych faktów. Stawia też w wyjątkowo niekorzystnym świetle morale medyków, którzy obowiązek ratowania życia do ostatniego tchnienia zastąpili stwierdzeniem, że skoro „zgodnie ze wskazaniami współczesnej wiedzy medycznej śmiertelność w tego typu przypadkach utrzymuje się na poziomie sięgającym nawet 60 proc.,”

to biegli nie dopatrzyli się żadnych nieprawidłowości w leczeniu i diagnozowaniu Karola Królikowskiego mających wpływ na jego zgon”.

Powyższe cytaty pochodzą z kolejnego uzasadnienia postanowienia o umorzeniu śledztwa z 14 grudnia 2012 r., przy czym w pierwszym z cytatów prokurator zmienił treść stanowiska biegłych, albowiem w opinii sądu-lekarskiej z 26 listopada 2012 r. napisali oni, że „zgodnie ze wskazaniami współczesnej wiedzy medycznej śmiertelność w tego typu przypadkach utrzymuje się na wysokim poziomie 30-60 proc.”, co moim zdaniem jest istotną różnicą, ale dla prokuratora samo 60 proc. było lepszym argumentem na rzecz umorzenia śledztwa.

Przytoczona opinia biegłych ma jednak jeszcze inny aspekt. Skoro bowiem czas 1 godzina i 40 minut pomiędzy badaniami wykonanymi przez Katarzynę W. i Szpital Wolski „nie miał wpływu na losy chorego”, to oznacza, że podczas obu badań parametry chorego powinny być takie same lub zbliżone. Jeżeli przyjmujemy zatem, że badania wykonane w Szpitalu Wolskim są prawdziwe (ciśnienie tętnicze krwi 40/0 [mmHg], temperatura 34°C oraz tętno 115), to wpisane przez Katarzynę W. parametry (ciśnienie tętnicze 120/80 [mmHg], temperatura ciała 38°C i tętno 70) dają uzasadnione podejrzenie o sfałszowaniu danych. Albo Katarzyna W. rzeczywiście nie badała chorego i wpisała dane z „sufitu”, albo - z nieznanых powodów - sfałszowała dane.

Prokurator przyjął - najwyraźniej bez krytycznej analizy - że Katarzyna W. przeprowadziła badanie pacjenta, co nie ma potwierdzenia w materiale dowodowym, a fakt, iż nie dostrzegła ogromnych wręcz zmian na skórze pacjenta braku należytej staranności i niedbalstwa. Na tę kwestię zwrócił uwagę Sąd Rejonowy w Warszawie dla Warszawy Śródmieścia uwzględniając moje zażalenie na postanowienie Prokuratora Rejonowego z 29 kwietnia 2011 r. o umorzeniu śledztwa. Kwestia ta nie została jednak wyjaśniona w opinii sądu-lekarskiej z 26 listopada 2012 r.

Z opisanych wyżej faktów jasno wynika, że gdyby pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy choreму jeszcze przed godziną 10 w dniu 3 października 2009 r., a zawiadomione było o godz. 9.22, to intensywna pomoc medyczna mogłaby nastąpić aż o osiem godzin wcześniej. Przy wstrząsie septycznym tych osiem godzin mogło zadecydować o życiu Karola. Biegli w swojej opinii nie odnieśli się jednak do oceny, jaki wpływ na szansę przeżycia mogło mieć podjęcie intensywnej terapii osiem godzin wcześniej.

Niedbalstwo, brak należytej staranności, nie wypełnianie służbowych obowiązków, fałszowanie dokumentacji medycznej, jak również fatalny system sterujący naszymi służbami ratowniczymi sprawiły, że młody, zdolny i znakomicie rokujący mężczyzna zmarł, ponieważ nie otrzymał we właściwym czasie pomocy. Biegli medycy, którzy sporządzili ostatnią opinię w tej sprawie, taki stan rzeczy uważają za normalny, a prokurator umarżając w imieniu Rzeczypospolitej śledztwo ten stan rzeczy dodatkowo usankcjonował.

Młody ursynowanin Karol Królikowski umarł, ponieważ państwo polskie nie zapewnia swoim obywatelom podstawowych świadczeń z zakresu ratownictwa medycznego. Ekspozuje się w mediach fakt, iż przez kilka godzin kilku ludzi ratowało bezpańskiego psa pływającego na krze. Jednocześnie - jak stwierdziła lekarz Katarzyna W. - NFZ zaleca nie przewożenie do szpitala śmiertelnie chorego młodego człowieka. Trudno to komentować. Obojętne przejście każdego z nas obok tej sprawy jest krokiem w kierunku własnej śmierci. Jeżeli państwo polskie nie potraktuje śmierci Karola jako istotnego sygnału do zasadniczych zmian w publicznej służbie zdrowia, a szczególnie w polskim ratownictwie medycznym, to każdy z nas może w każdej chwili skończyć tak, jak skończył ten młody człowiek.

Lech Królikowski
(Autor jest przewodniczącym Rady Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy)





Obiekty Sportowe SGGW

www.obiektysportowe.sggw.pl



Kompleks Sportowy Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego

To doskonała baza sportowa świadcząca swoje usługi w dzielnicy Warszawa-Ursynów. Znajduje się tu nowoczesna pływalnia funkcjonalne hale sportowe, sauny suche, solarium, salon masażu, punkt gastronomiczny oraz kiosk z artykułami pływackimi. Wszystkie obiekty dostosowane są także do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Fitness

Centrum Fitness SGGW to bogata oferta zajęć fitness, wśród której każdy znajdzie „coś” dla siebie. Należą do niej zajęcia ogólnorozwojowe, wzmacniające, modelujące sylwetkę, wytrzymałościowe, rozciągające, choreograficzne itp. (TBC/ABT, Step, TMT, Cardio płaski brzuch/jędrne pośladki, pilates, ZUMBA itp.)

Dużą popularnością cieszą się zajęcia wodne Aqua-aerobik – trening o najniższym stopniu obciążenia stawów podczas którego mięśnie pracują bardzo intensywnie. Jest to zatem bezpieczna forma ćwiczeń dla wszystkich, najczęściej wybierana przez seniorów.

Nasza oferta została poszerzona o zajęcia taneczne (Studio tańca SGGW) skierowane do najmłodszych klientów w dwóch grupach wiekowych (3-6lat) oraz (7-12lat).

W ramach powyższych zajęć organizowane są maratony i konwencje fitness.

Doświadczym uzupełnieniem jest siłownia wyposażona w pełną nowoczesną linię urządzeń do treningu siłowego i aerobowego firm Olimp i Techno-Gym na których „po prostu chce się ćwiczyć”. Ćwiczenia odbywają się pod okiem wykwalifikowanych trenerów, którzy dopasowują indywidualnie program treningowy na życzenie klienta.

Kryta pływalnia

Pływalnia wyposażona jest w 6-torowy basen sportowy o długości 25 metrów, basen rekreacyjny wraz z urządzeniami do hydromasażu oraz dwa jacuzzi. Dużą atrakcją dla dzieci i młodzieży jest także zjeżdżalnia ślimakowa o długości 65 metrów z częścią wychodzącą na zewnątrz budynku i osobnym ładowiskiem.

Korty tenisowe

W hali tenisowej znajdują się trzy korty otoczone siatkami ochronnymi, ponadto hala jest jednocześnie pełnowymiarowym boiskiem do gry w piłkę ręczną oraz boiskiem do gry w piłkę nożną halową.

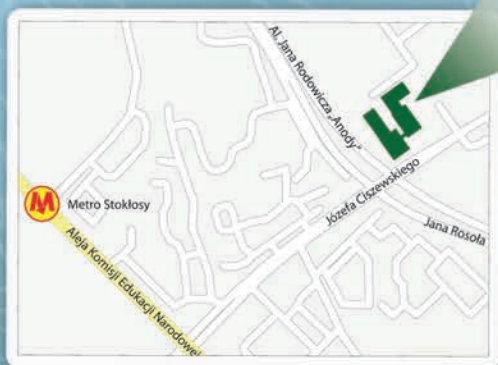
Budynek dydaktyczno sportowy

W budynku dydaktyczno sportowym mieszczą się trzy sale do gier zespołowych: siatkówki, koszykówki, piłki ręcznej, piłki nożnej itp. udostępniane zarówno klientom indywidualnym oraz grupom zorganizowanym. Odbywają się na nich również imprezy sportowe na dużą skalę.

Dzięki profesjonalnej i sprawnej obsłudze Klienci odwiedzający Obiekty Sportowe Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego mogą czuć się docenieni i zadowoleni.



**SZKOŁA GŁÓWNA
GOSPODARSTWA
WIEJSKIEGO**
W WARSZAWIE



Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego
Administracja Obiektów Sportowych
ul. Ciszewskiego 10, 02-786 Warszawa

Informacje oraz rezerwacja
tel. (22) 5931283, (22) 5931281
www.obiektysportowe.sggw.pl

Obiekty są czynne:
od poniedziałku do niedzieli w godzinach: 6:45-23:00
(ostatnie wejście na pływalnię – 21:45)

50 lat Towarzystwa Przyjaciół Warszawy – prof. Stanisław Lorentz siłą napędową

Najpierw były towarzystwa dzielnicowe



TPW jest najstarszym warszawskim stowarzyszeniem typu obywatelskiego. Zanim powstało w 1963 roku, jego zrębem stały się towarzystwa przyjaciół dzielnic: Pragi, Woli, Grochowa, Mokotowa...

W okresie rosyjskiego panowania w Polsce samorząd terytorialny praktycznie nie istniał. Pierwsze zmiany w tym zakresie nastąpiły po zajęciu Warszawy przez Niemców 5 sierpnia 1915 r. Okupanci zdecydowali się na pewne przyjazne gesty wobec mieszkańców i pozytywne odpowiedzieli na powszechne żądanie rozszerzenia granic administracyjnych Warszawy. Zrezygnowali wówczas z militarnych funkcji Warszawy, które Rosjanie przez ponad trzydzieści lat traktowali jako podstawowe, utrzymując wokół Warszawy kilkunastokilometryowy pas forteczny. W pasie tym obowiązywały rygorystyczne przepisy budowlane, które nie zezwalały na budowę domów murowanych. Nawet na posadzenie żywopłotu trzeba było mieć zezwolenie władz wojskowych. Z tej przyczyny w pasie fortecznym (od Jabłonna do Konstancina i od Sulejówka do Pruszkowa) nie było żadnej infrastruktury poza tzw. drogami fortecznymi, czego przykładem są obecne ulice: Lazurkowa, 17 Stycznia i Kondratowicza.

We własne ręce

Mocą rozporządzenia generał-gubernatora warszawskiego Hansa von Beselera z 8 kwietnia 1916 r., do miasta włączono obszar dawnego pasa fortecznego twierdzy „Warszawa”. W efekcie obszar miasta z niepełną 3300 ha powiększony został do około 11 500 ha, tj. o ponad 8200 ha. Na włączonych terenach mieszkało wówczas ok. 100 tys. ludzi, a domy murowane stanowiły zaledwie ok. 20% zabudowań.

Spółczesność szybko zrozumiała, że jest zdane na własne siły i musi wziąć we własne ręce wszelkie sprawy związane z zagospodarowaniem przyłączonych terenów. „Obywatele”, głównie miejscowa inteligencja, zaczęli tworzyć towarzystwa, które miały wiążącość

cech obecnych samorządów lokalnych. Spełniały więc funkcje quasi-samorządowe nie mając jednak żadnego umocowania prawnego. Ich skuteczność zależała w dużej mierze od ludzi, których skupiały. Pierwsze takie stowarzyszenie powstało jeszcze w ostatnich tygodniach rosyjskiego panowania w Warszawie. Towarzystwo Przyjaciół Pragi powołano 11 maja 1915 roku. Prezesem został dr Antoni Krzyżkowski, a po nim Władysław Kwasiborski. Siedziba Towarzystwa mieściła się w budynku przy ul. Brukowej 2 (obecnie Okrzei).

Towarzystwo Przyjaciół Woli powstało 5 listopada 1916 r. w domu pani Niedziałkowej, pod ówczesnym adresem: Warszawa, Szosa Wolska Nr 93. Stowarzyszenie powstało z inicjatywy Karola Szczecińskiego i Ignacego Grabowskiego. W skład zarządu weszli: Józef Hankiewicz, Józef Pońdzierski, ks. Feliks Puchalski, Zofia i Stanisław Szczeciński, dr Antoni Weissel, Wincenty Żarski i inni.

Towarzystwo Przyjaciół Woli, podobnie jak wiele powstających na przedmieściach, spontanicznie przyjęło na siebie obowiązki reprezentowania mieszkańców. W początkowym okresie na pierwszy plan działań wysunięto: dbałość o codzienne sprawy mieszkańców; budowę wodociągów i kanalizacji, doprowadzenie elektryczności i poprawienie komunikacji. Podjęta została także szeroka akcja oświatowa, w tym uruchamianie szkółek nauczania początkowego, inicjowanie wznoszenia budynków szkolnych, sal odczytowych, a nawet teatru na Woli.

Towarzystwo Przyjaciół Grochowa powstało również w 1916 r. Podobnie, jak inne towarzystwa wzięło na siebie trud reprezentowania mieszkańców przed władzami Miasta, ale przede wszystkim prowadziło działalność na rzecz poprawy warunków bytowych na terenach za dawnymi rogatkami. Pierwszy zarząd ukonstytuowany w 1916 r. działał w składzie: Cz. Zbierański – prezes, dr E. Guliński – wiceprezes, St. Nowaczyński – sekretarz, członkowie: J. Geberowa, Lau, S. Nasfeter, Ulewski. Później prezesami Towarzystwa byli m. in. inż. Gustaw Lichtenstein, kpt. Cz. Lubbecki. Do ofiarnych działaczy należeli: S. Łatawiec, inż. Cz. Pawłowski, płk L. Hickiewicz, T. Ziemiński, M. Konarzewski i wielu innych. Począwszy od kwietnia 1933 roku do końca drugiej RP funkcję prezesa Towarzystwa Przyjaciół Saskiej Kępy pełnił gen. Stanisław Burhardt-Bukacki.

Za przełomową datę w historii obywatelskich organizacji Warszawy należy przyjąć 28 maja 1931 r., kiedy członkowie towarzystw: Mokotowa, Pelcowizny, Grochowa, Targówka i Pragi powołali Związek Stowarzyszeń Przyjaciół Wielkiej Warszawy, do którego sukcesywnie przystępowały kolejne stowarzyszenia, m.in. Towarzystwo Przyjaciół Woli. Przewodniczącym tego związku został wice-marszałek Senatu RP - Antoni Bogucki, a do zarządu weszli także: starosta Gustaw Lichtenstein, dyr. Zygmunt Łazarski, ppłk Aleksander Stolarski, dr Ja-

sto na realizację w pierwszej kolejności inwestycji wskazanych przez towarzystwa. Przykładem może być kolektor sanitarny wzdłuż ul. Wolskiej, czy linia tramwajowa wzdłuż Grochowskiej na Goławek.

W okresie prezydentury Starzyńskiego szczególnie dużo ciekawych projektów pojawiło się na Woli. Nastąpiły one z inicjatywy ówczesnego prezesa Towarzystwa – Bronisława Moszyńskiego oraz posła IV kadencji Sejmu RP - Jana Hoppe (1902-1969), kolejnego (od 1938 r.) prezesa Towarzystwa. W ich wyniku liczba członków wzrosła z

się nieliczne pamiątki, z których najcenniejszą jest sztandar Towarzystwa Przyjaciół Grochowa z 1916 r. Niestety, wojnę przeżyło niewielu członków przedwojennych stowarzyszeń. Bodajże najlepiej sprawą wyglądała na prawym brzegu Wisły, albowiem tamtejsze Towarzystwo Przyjaciół Pelcowizny działało, z przerwą na okupację, od 1918 do 1959 r. Pojedyncze osoby z przedwojennych stowarzyszeń, na przełomie lat 50. i 60. XX w. uaktywniły się na Żoliborzu, Woli i Grochowie.

W Warszawie międzywojennej istniały liczne stowarzysze-

ni zwisk ze światła kultury oraz oczywiście działacze partyjnych, którzy gwarantowaliby właściwy profil polityczny takiego stowarzyszenia.

Równoległe ze staraniami grupy staromiejskiej z analogiczną inicjatywą wystąpiło środowisko firmowane przez profesora Stanisława Lorentza. W skład Prezydium Komitetu Organizacyjnego weszły następujące osoby: B. Antas (wiceprzewodniczący Prezydium Rady Narodowej), S. Bertold, Kazimierz Brandys, Adolf Ciborowski, Janusz Durko, Juliusz Gomulicki, Jerzy Grabowski, Stanisław Herbst, C. Markiewicz (gen), Józef Kazimierski, Józef Kępa, Dobrosław Kobielski, Jerzy Loth, Stanisław Lorentz, Tadeusz Łepkowski, Karol Małcużyński, A. Mauersberg, E. Strzelecki, Janina Titkow, Maksymilian Węgowski, Jerzy Wołczyk (wiceprzewodniczący Prezydium Rady Narodowej), Bronisław Wróblewski, Leszek Wysznacki.

Uroczyste powołanie Towarzystwa Przyjaciół Warszawy miało miejsce 18 marca 1963 r. w Sali Canaletta Muzeum Narodowego w Warszawie.

Miejsce spotkania oraz dalsze losy Towarzystwa wyraźnie wskazują, iż podstawową siłą napędową inicjatywy był profesor Stanisław Lorentz – dyrektor Muzeum Narodowego, a jego zapleczem było przede wszystkim środowisko historyków. Obok dyrektora Lorentza w grupie tej byli m.in.: Janusz Durko (ur. 1915), Aleksander Gieysztor (1916-1999), Stanisław Herbst (1907-1973), Tadeusz Łepkowski (1927-1989) i Juliusz Wiktor Gomulicki (1909-2006). W grupie założycielskiej było także kilku wybitnych architektów związanych z odbudową stolicy, m.in.: Roman Piotrowski (1895-1988), Zygmunt Skibniewski (1905-1994), Adolf Ciborowski (1919-1987) i Czesław Kotela (ur. 1924).

Patroni konieczni

Każdy, kto pamięta czasy gomułkowskie, raczej nie wyobraża sobie, aby duża organizacja społeczna, jaką miało być Towarzystwo Przyjaciół Warszawy, mogła działać bez „patronatu” wysokiego szczebla funkcjonariuszy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Dlatego też trudno się dziwić, że w gronie założycieli Towarzystwa znalazło się wielu działaczy partyjnych. Dobrze natomiast się stało, że w grupie tej było wielu ludzi wybitnych, którzy ukształtowali Towarzystwo w sposób demokratyczny i nadali mu profil akceptowalny przez społeczeństwo. W grupie tej byli, m.in. Jerzy Albrecht (1914-1992), Stanisław Szwalbe (1898-1996), Józef Kępa (1928-1998), Zygmunt Dworakowski (1905-1971), Jan Kazimierzczak (1910-2011). Niezależnie od uczonych, architektów i polityków, w gronie założycieli TPW było kilkorokoznych ludzi sztuki: Elżbieta Barszczewska (1913-1987), Marian Wyrzykowski (1904-1970), Kazimierz Rudzki (1911-1976), Kazimierz Deymek (1924-2002). Swoistym rzeczoznawcą prasowym Towarzystwa Przyjaciół Warszawy została znana pisarka i bardzo wówczas popularna dziennikarka „Expressu Wieczornego” – Karolina Beylin (1899-1977), która była członkiem pierwszych władz Towarzystwa.

Wojciech Czyżowski



Były prezydent Warszawy Stanisław Wyganowski (drugi z lewej) w towarzystwie wieloletniego prezesa TPW Lecha Królikowskiego (trzeci z lewej)

cek Jedliński, Ludwik Wędołowski, Aleksandra Szymankiewiczowa, dyr. Adolf Vertrun, dr Zygmunt Zakrzewski. Nie bez znaczenia był fakt, iż ze Związkiem Stowarzyszeń Wielkiej Warszawy współpracował inż. Andrzej Wierzbicki (1877-1961), m.in. prezes Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa i Finansów Lewiatan, a w czasach pierwszej wojny światowej członek Centralnego Komitetu Obywatelskiego i Rady Głównej Opiekuńczej..

Bezrobotni do dzieła

Wyjątkowo sprzyjająca dla towarzystw sytuacja powstała po ustanowieniu przez rząd Stefana Starzyńskiego komisarycznym prezydentem Warszawy. Starzyński zastosował – nigdy wcześniej nie praktykowany „mechanizm” współpracy. 18 grudnia 1935 r. ustanowił instytucję czterech „Delegatów Prezydenta” do współpracy z organizacjami, które obecnie nazywamy „pozarządowymi”. Z racji swego rządowego mocowania Starzyński miał ułatwiony kontakt z Władysławem Jaroszewiczem (1897-1947) – Komisarzem Rządu na m.st. Warszawę, a także z kierownikami poszczególnych resortów. Efektem współpracy różnych szczebli administracji była zgoda władz państwowych na postawienie środków z Funduszu Pracy do dyspozycji Związku Stowarzyszeń Wielkiej Warszawy. Część tych pieniędzy wykorzystana była przez poszczególne towarzystwa dzielnicowe do prowadzenia wybranych inwestycji na swoim terenie, zatrudniając do tego celu bezrobotnych z własnej dzielnicy. Na Woli urzędowo wówczas park im. Sowińskiego, na Żoliborzu zagospodarowano rejon placu Wilsona, a na Grochowie zbudowano m.in. groble, po której poprowadzono aleję Waszyngtona. W tym okresie Magistrat decydował się czę-

262 do 600 (w tym 300 rzemieślników i kupców). Towarzystwo podjęło się organizacji tzw. zebrań objazdowych, na których dyskutowano z mieszkańcami m.in. sprawy ustroju stolicy. Prezes Jan Hoppe utrzymywał stały kontakt z prezydentem Starzyńskim, Komisarzem Rządu na m.st. Warszawę oraz starostą północnowarszawskim. Zarząd Towarzystwa podjął działalność wydawniczą, która miała służyć informowaniu społeczeństwa o życiu i pracach stowarzyszenia. Wydano biuletyn „Echo Woli”. Ponadto drukowano wzmiarki i artykuły o życiu dzielnicy i działaniach Towarzystwa w prasie codziennej oraz tygodniku „Jutro Pracy”. Specjalną troską było pozyskiwanie opinii publicznej dla akcji utrzymania w należytym porządku słynnej „Reduty 56” (Sowińskiego).

Stefan Starzyński bardzo szybko zorientował się, że towarzystwa przyjaciół dzielnic są solidnym i bezpłatnym partnerem w zarządzaniu i modernizacji stolicy. Zważywszy, iż przeważali w nich ludzie solidni i mający utrwaloną pozycję społeczną i odpowiedzialną – co znakomicie widać z przedstawionych składów zarządów – prezydent Starzyński powierzał stowarzyszeniom poważne publiczne środki. Jedyną zapłatą było słowo „dziękuję”, kierowane do działaczy podczas stosunkowo częstych spotkań prezydenta z aktywnym poszczególnych stowarzyszeń. Niejako w rewanżu – w uznaniu wyjątkowej roli Starzyńskiego – Towarzystwo Przyjaciół Grochowa nadało prezydentowi Honorowe Członkostwo.

W okresie okupacji hitlerowskiej stowarzyszenia przyjaciół dzielnic zawiesiły swoją działalność. Wielkie straty ludnościowe stolicy, szczególnie w okresie powstania warszawskiego – zdekomputowały wiele z nich. Z wojennej katastrofy zachowały

nia przyjaciół dzielnic, które w znacznym stopniu wypełniały funkcje samorządów lokalnych, szczególnie dzielnic peryferyjnych. Komunistyczne władze Polski Ludowej uważały, iż mają monopol na władzę, toteż nie wyrażały zgody na powstawanie lub reaktywowanie towarzystw roszczeniach sobie prawo do reprezentowania interesów ludności, takiej czy innej części miasta. Dopiero w ważnym w historii Polski roku 1956 („wypadki czerwcowe w Poznaniu” oraz „Polski Październik”), władza ludowa poszła na pewne ustępstwa.

W 1955 r. na jednym z prywatnych spotkań miłośników Warszawy, padł pomysł powołania stowarzyszenia, którego zadaniem byłoby troska o pełną odbudowę najstarszej części miasta. W trakcie wspomnianego spotkania powstał komitet założycielski w składzie: Karol Czampe, Waclaw Grymowski, Antoni Kowalski i Bronisław Wróblewski. Po trwających rok staraniach, 29 września 1956 r. Prezydium Rady Narodowej m.st. Warszawy zarejestrowało Towarzystwo Przyjaciół Starej Warszawy (TPSW). Tak więc, w gorącej atmosferze politycznej zaistniała pierwsza udana próba powołania stowarzyszenia o charakterze ogólnym, nie nakierowanego na konkretny zawód, czy obronę wartości szczególnie popieranych przez komunistyczne władze.

W 1962 r. TPSW postanowiło rozszerzyć zakres zainteresowań i objąć nimi całą Warszawę. W tym celu wystąpiono do władz o zmianę nazwy na: Towarzystwo Przyjaciół Warszawy oraz o odpowiednią korektę w statucie. Władze nie zgodziły się na zaproponowane zmiany.

Warunkiem podważenia inicjatywy powołania – w tamtych czasach - ogólnomiejskiej organizacji społecznej był udział w niej najbardziej znanych na



Doroczna warta honorowa na Powązkach (w tle sztandar Grochowa z 1916 r.)

CHODZEN

Istniejemy od 1976 roku

naprawy blacharsko - lakiernicze wszystkich marek



ul. Puławska 52
Piaseczno
Tel: 22 757 00 25

Autoryzowane centrum napraw powypadkowych

Ubezpieczamy wszystkie marki

www.chodzen.pl

www.adgaz.net



MECHANIKA SAMOCHODOWA

naprawy silników, zawieszenia, sprzęgła, rozrządy,
przeglądy okresowe



GAZ

INSTALACJE GAZOWE

systemy holenderskie, włoskie, polskie
Koltec, Prins, Vialle, BRC, Stag



TŁUMIKI



WYMIANA OPON

WIELKA PROMOCJA

Bezpłatna kontrola stanu technicznego auta.
Instalacje LPG IV generacji od 1800 zł.

Piaseczno, ul. Wiśniowa 8a;
tel. 22 711 04 78
509 19 19 29



Burmistrz Dzielnic Ursynów
Piotr Guziat
informuje

UWAGA MIESZKAŃCY!

**Jak uniknąć kolejek przy wnoszeniu opłat
za użytkowanie wieczyste?**

W związku ze zbliżającym się terminem wnoszenia opłat
z tytułu wieczystego użytkowania gruntów oraz w trosce
o uniknięcie kolejek w kasach Urzędu Dzielnic Ursynów
zachęcamy Państwa do dokonywania ww. opłat

przelewem na rachunek bankowy Dzielnic
53 1030 1508 0000 0005 5003 1019

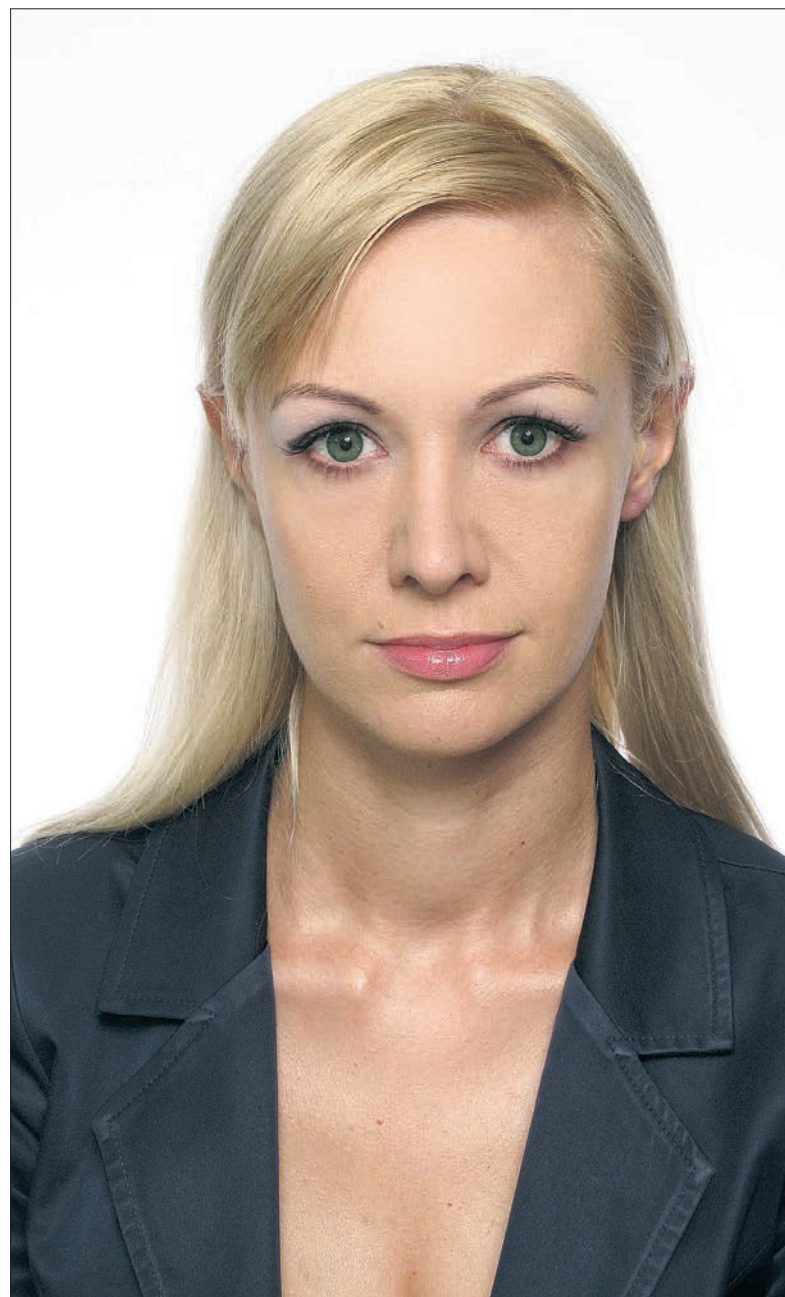
lub

bez prowizji w następujących placówkach pocztowych
położonych na terenie Dzielnic Ursynów:

ul. Ekologiczna 14
ul. Xawerego Dunikowskiego 11
ul. Wawrzyńca Surowieckiego 8
ul. Belgradzka 42
ul. Puławska 424
ul. Kłobucka 8
ul. Zamiany 12
ul. Stefana Szolc-Rogozińskiego 4
ul. Józefa Cieszewskiego 15
ul. Jerzego Zaruby 9
ul. Franciszka Marii Lanciego 13
ul. Łączyny 8
ul. Poleczki 35

Jeśli zdecydujecie się Państwo dokonywać wpłaty ww. opłaty w
kasach Urzędu informujemy, że kasy są czynne w poniedziałek w
godz. 8.00-18.00 oraz od wtorku do piątku w godz. 8.00-16.00

Anielska cierpliwość do biznesu



Wywiad z Sylwią Różycką-Jarosz – prezesem Instytutu Rozwoju Przedsiębiorczości Kobiet, koordynatorką zarządzającą Kobiecej Sieci Aniołów Biznesu.

Zewsząd słycać, że Polki są jednymi z najbardziej przedsiębiorczych kobiet w Europie. Czy to prawda?

Patrząc na ogólny wskaźnik procentowy dotyczący udziału kobiet w ogólnej liczbie przedsiębiorców, który wynosi ok. 35% i daje nam 6. miejsce w UE można powiedzieć, że tak jest. Jeżeli jednak przyjrzymy się bardziej szczegółowym danym okaże się, że dysproporcje między przedsiębiorczością kobiet i mężczyzn w Polsce są wciąż znaczące, co studzi tę optymistyczną tezę.

Czym konkretnie objawiają się owe dysproporcje?

Przed wszystkim wielkością prowadzonych przedsiębiorstw oraz osiąganymi dochodami. Więcej kobiet niż mężczyzn nie zatrudnia dodatkowych osób. W przypadku przedsiębiorstw dających ludziom pracę, firmy prowadzone przez mężczyzn mają średnio dziewięciu, a firmy kobiece tylko pięciu pracowników. Bardzo rzadko kobiety są również właścicielkami dużych firm – powyżej 250 zatrudnionych. Kobiety osiągają również niższe dochody, niż mężczyźni. Ponad 30% kobiecych firm deklaruje roczny dochód poniżej 20 tys. zł. W przypadku mężczyzn odsetek takich firm wynosi ok. 16%. Nie możemy również zapominać, że poziom aktywności zawodowej kobiet jest niższy niż mężczyzn. Zgodnie z danymi GUS jedynie 43,4% kobiet powyżej 15. roku życia podejmuje pracę, a ponad połowa jest całkowicie bierna zawodowo.

Z czego wynika mniejsza aktywność kobiet w biznesie?

Na pewno olbrzymią rolę odgrywa wciąż jeszcze głęboko zakorzenione w naszym społeczeństwie stereotypy dotyczące roli kobiet. Niedostateczna liczba kobiet wierzy w to, że może z powodzeniem realizować swoje marzenia, prowadząc własny biznes. Dużą barierą dla aktywności

kobiet jest również konieczność pogodzenia pracy z życiem rodzinnym i absorbującymi obowiązkami wobec dzieci. Kobiety często sygnalizują bardzo ograniczony dostęp do żłobków i przedszkoli dla dzieci. Z ostatnich badań CBOS wynika, że co trzecia Polka, która urodziła dziecko, musiała zrezygnować z aktywności zawodowej, bo nie mogła zapewnić swym dzieciom dostatecznej opieki.

Co można zrobić aby zachęcić kobiety do bycia bardziej przedsiębiorczymi?

Poza szeroko zakrojonymi działaniami ze strony samego państwa, np. w kwestii szerokiego dostępu dzieci do państwowej opieki instytucjonalnej czy odpowiedniego wsparcia dla kobiet 50+ w związku z wydłużeniem wieku emerytalnego, należy na wielu płaszczyznach tworzyć instrumenty wspierające przedsiębiorczość kobiet realnie odpowiadające ich potrzebom. W naszym kraju takim unikatowym instrumentem jest Kobięca Sieć Aniołów Biznesu, która skupia wokół siebie zarówno inwestorki, jak również pomysłodawczynie.

Na czym to polega?

Do głównych zadań Sieci należy poszukiwanie rentownych, innowacyjnych, kobiecych pomysłów na biznes. Pomysłów, które z uwagi na brak środków finansowych, nie mają szansy ujrzeć światła dziennego. Z drugiej zaś strony – poszukiwanie inwesterek – „anielec”, posiadających kapitał i gotowych zainwestować w przyszłościowe przedsięwzięcia. Sieć jest rodzajem płaszczyzny, na której te podmioty mają szansę się spotkać i nawiązać owocne relacje biznesowe.

Skąd pomysł na tego typu wsparcie dla kobiet?

Pomysł Instytutu Rozwoju Przedsiębiorczości Kobiet na stworzenie tego typu wsparcia wyniknął, przede wszystkim, ze współpracy z Instytutem Nauk Ekonomicznych i Społecznych, od kilku już lat koordynującym Ponadregionalną Sieć Aniołów Biznesu. Obserwując sukcesy naszego partnera oraz kierując się dotychczasowymi doświadczeniami Instytutu w obszarze funkcjonowania rynku kapitału wyso-

kiego ryzyka, relacji inwestorskich, projektów innowacyjnych oraz aktywnie prowadzonego dialogu z otoczeniem biznesowym, uznaliśmy, że konieczne jest stworzenie podobnego projektu dedykowanego wyłącznie kobietom.

Kto może zostać pomysłodawczynią?

Pomysłodawczynią może zostać każda kobieta bez względu na wiek, wykształcenie czy miejsce zamieszkania. Wśród naszych pomysłodawczyń są młode, świetnie wykształcone kobiety, które od razu po zakończeniu edukacji chcą decydować w pełni o swoim rozwoju biznesowym. Mamy również przykłady kobiet, które do decyzji o prowadzeniu własnej firmy dojrzały znaczenie dłużej, a impulsem była często niesatysfakcjonująca praca na etacie lub jej utrata. Czynnikiem determinującym wsparcie jest wykazanie, że nasz projekt jest rzeczywiście innowacyjny i dzięki temu ma szansę na powodzenie.

Co musi zrobić pomysłodawczyni, aby otrzymać wsparcie?

Najpierw należy odwiedzić naszą stronę – www.ksab.pl. Z zakładki „Jestem pomysłodawcą” należy pobrać Kartę Projektu w ramach Kobięcej Sieci Aniołów Biznesu, wypełnić ją i przesłać do Instytutu Rozwoju Przedsiębiorczości Kobiet. Jeżeli wynik analizy danych, dotyczących projektu będzie pozytywny, rozpocznie się etap przygotowania biznesplanu i prezentacji, które zostaną przedstawione przez pomysłodawczynię potencjalnemu inwestorowi. W tym czasie uzyskuje ona od nas wsparcie merytoryczne w postaci szkoleń i warsztatów, co podwyższy jej umiejętności obcowania w świecie biznesu. W ostatniej fazie procesu odbywają się negocjacje, dotyczące zasad współpracy między pomysłodawczynią a inwestorem, które w przypadku pozytywnego zakończenia, prowadzą do podpisania umowy inwestorskiej.

Zapraszamy wszystkie zainteresowane panie i trzymamy kciuki za realizację ich marzeń o własnym biznesie oraz zachęcamy do odwiedzenia naszej strony internetowej www.ksab.pl.

Rozmawiał Rafał Kos

Nadeszły czasy kobiecego biznesu

W zamierzonych czasach kobiety zajmowały się głównie gotowaniem, sprzątaniami i wychowywaniem dzieci, a mężczyźni zarabiali na rodzinę. Takie były ustalone role społeczne i nikt nie pytał pięknej, czy jej to odpowiada. Na szczęście dziś jest inaczej – kobiety wywalczyły sobie możliwość rozwoju zawodowego. Wciąż jednak startują z gorszej pozycji niż mężczyźni. Dlatego, by rozwinąć skrzydła, potrzebują pomocy... Anioła.

Być może niektórzy się obruszą na stwierdzenie o „gorszej pozycji”. Ale spójrzmy na to obiektywnie - pomijając już fakt, że zazwyczaj to głównie kobieta zajmuje się domem i dziećmi, jednocześnie pracując zawodowo nie z pobudek ambjonalnych, a najzupełniej racjonalnych (obecnie ciężko utrzymać rodzinę z jednej pensji). Wyobraźmy sobie panią po studiach, z pewnym już doświadczeniem i całkiem niezłymi umiejętnościami. Są trzy opcje: pierwsza, która powinna przeważać – pracodawca widzi w niej kompetentnego obiecującego pracownika. Druga – pracodawca zakłada, że wszystko co kandydatka ma, to ładna buzia. I trzecia, chyba najczęstsza – pracodawca uznaje, że młoda kobieta szybko zajdzie w ciążę i tylko zablokuje mu etat, więc daje jej niższą pensję, a najchętniej zatrudnia na umowę-zlecenie. Brzmi znajomo?

Nie musi tak być. Kobiety potrafią być równie kreatywne i przebojowe w biznesie, jak mężczyźni (a w niektórych branżach nawet bardziej). Mają pasję, pomysły, a często nawet gotowy plan biznesu – jedyne czego brakuje to pieniądze. I tu właśnie trzeba sięgnąć do pomocy Anioła. Nie, nie modlitwą. Kobięca Sieć Aniołów Biznesu powstała właśnie po to, by pośredniczyć między inwestorkami, dysponującymi kapitałem, a kobietami z pasją, które chcą rozpocząć działalność na własną rękę.

Organizacja została powołana przez Instytut Rozwoju Przedsiębiorczości Kobiet (IRPK), we współpracy z Instytutem Nauk Ekonomicznych i Społecznych, który koordynuje Ponadregionalną Sieć Aniołów Biznesu – Innowacja (PSAB-I). Instytut zauważył, że kobieca przedsiębiorczość ma bardzo wysoki potencjał rozwoju gospodarczego, który warto wspierać.

Coraz większa liczba kobiet zakłada własny biznes i z sukcesem nim zarządza. Co więcej – nie jest to jedynie protest przeciwko sytuacji na rynku pracy. Najważniejsza jest dla nich możliwość realizowania swoich pomysłów, marzeń i pasji. Są przy tym ostrożne i mniej skłonne niż mężczyźni do podejmowania ryzykownych działań.

Sieć Aniołów ma za zadanie skupiać kobiety – zarówno inwestorki jak i pomysłodawczynie. Celem projektu jest poprawa aktywności zawodowej kobiet na rynku pracy. Bardzo ważne przy tym będzie wsparcie ze strony znaczących instytucji i organizacji działających w obszarze m.in. finansów, bankowości, innowacji, czy inwestycji.

Brak zabezpieczeń czy krótka historia przedsiębiorstwa dzięki tej inicjatywie nie będzie już nie do przeskoczenia. A co więcej – jest to działalność typu „od kobiet dla kobiet” – nikt nas nie zrozumie tak, jak my same. Zatem – do dzieła!

Więcej o Kobięcej Sieci Aniołów Biznesu: www.ksab.pl
Autor: Katarzyna Kowalczyk



O Kobięcej Sieci Aniołów Biznesu

Instytut Rozwoju Przedsiębiorczości Kobiet (IRPK) we współpracy z Instytutem Nauk Ekonomicznych i Społecznych, który koordynuje Ponadregionalną Sieć Aniołów Biznesu – Innowacja (PSAB-I), powołał nową, unikatową na rynku Aniołów Biznesu inicjatywę jaką jest Kobięca Sieć Aniołów Biznesu.

Sieć skupia kobiety – zarówno inwestorki jak i pomysłodawczynie. KSAB został zbudowany w oparciu o dorobek i wzorce wypracowane przez Ponadregionalną Sieć Aniołów Biznesu – Innowacja. Sieć Kobiet Aniołów Biznesu prowadzona jest w ramach Instytutu Rozwoju Przedsiębiorczości Kobiet przy jednoczesnym wsparciu zarówno Instytutu Nauk Ekonomicznych i Społecznych, jak i PSAB-I.

MISJA KOBIECEJ SIECI ANIOŁÓW BIZNESU

Naszą misją jest wspieranie kobiecych pomysłów na biznes poprzez pozyskanie doświadczonych inwestorów kapitałowych oraz ich kojarzenie z przedsiębiorstwami i pomysłodawcami poszukującymi finansowania na rozwój swoich projektów, będącymi często w początkowej fazie rozwoju. Obszarem zainteresowań Inwestorów współpracujących z KSAB są również firmy,

którym trudno jest otrzymać kredyt z banku bowiem instytucje te nie są chętne do ich udzielenia ze względu na np. brak zabezpieczeń czy krótką historię działalności przedsiębiorstwa.

Kobięca Sieć Aniołów Biznesu to pierwsza w Polsce sieć skupiająca kobiety – zarówno inwestorki jak i pomysłodawczynie. Zbudowana została w oparciu o dorobek i wzorce wypracowane przez Ponadregionalną Sieć Aniołów Biznesu – Innowacja. Prowadzona w ramach Instytutu Rozwoju Przedsiębiorczości Kobiet przy jednoczesnym wsparciu zarówno Instytutu Nauk Ekonomicznych i Społecznych, jak i PSAB-I.

CELE I ZADANIA KSAB

Do głównych zadań Sieci należy poszukiwanie rentownych, innowacyjnych, kobiecych pomysłów na biznes, które z uwagi na brak środków finansowych nie mają szansy ujrzeć światła dziennego.

Z drugiej zaś strony – poszukiwanie inwesterek – „anielec”, które posiadają kapitał i są gotowe go zainwestować w przyszłościowe przedsięwzięcia. Sieć jest rodzajem płaszczyzny, na której te podmioty będą miały szansę się spotkać i nawiązać owocne relacje biznesowe.

Wiele nauczyłem się w hospicjum, wiele we mnie pozostanie...



Mam na imię Adam, mam żonę, 12-letnią córkę...

Nigdy nie myślałem że zostanę wolontariuszem, że będą pomagać w takim miejscu.

W areszcie jestem od maja 2012 roku. Sześć miesięcy później zacząłem pomagać w Fundacji Hospicjum Onkologiczne św. Krzysztofa na Warszawskim Ursynowie.

Zostałem wolontariuszem.

Przebywając w areszcie dowiedziałem się że jest możliwość pracowania – pomagania w hospicjum. Pomyślałem: nie będę musiał każdego dnia spędzać w areszcie. Zostając wolontariuszem **mogłem pomagać zarówno innym jak i sobie.**

Decydując się na taką formę pomocy nie do końca zdawałem sobie sprawę z tego, jak to będzie wyglądać, co będzie w moim obowiązku. Nikt mnie nie pytał co potrafie, o chciałem od siebie ofiarować hospicjum, jaką formę pomocy nieść.

Nie wszyscy chcą w ten sposób pomagać, działać społecznie, ponieważ praca w hospicjum to ciężka praca - z wielu powodów. To między innymi praca z człowiekiem, na dodatek ciężko chorym.

Jak wyglądał mój pierwszy dzień w hospicjum? Przyjechałem z kolegą, który już od dłuższego czasu pomagał w hospicjum. Pracę wolontariusza miałem realizować razem z nim na oddziale. Nie rozmawialiśmy o hospicjum, o panującej w nim atmosferze, o emocjach. Kolega w ciągu dnia opowiadał mi tylko o obowiązkach, jakie będę miał, o czynnościach jakie będę wykonywał.

Pierwszego dnia przyglądałem się pracy kolegów, przyuczyłem się. Przy trzecim pacjencie już wiedziałem, co i jak powinienem robić. Przed opieką nad pacjentem **nie czułem strachu, czy skrępowania**, wszystko zdawało się być naturalne. Opiekowałem się swoją babcią, więc wiem, z czym wiąże się opieka nad osobą starszą.

Jak trafiłem do kuchni w hospicjum? Właściwie to przez przypadek - zacząłem piec ciasta dla pacjentów, personelu... Podczas jednej z rozmów z pielęgniarkami zdradziłem, że jedną z moich pasji są kulinaria. Koledzy usłyszeli to i zapytali mnie, czy mógłbym coś smacznego upiec. Każdy z kolegów zadeklarował, że przeznaczy na ten cel po parę złotych. Był to listopad, upływało półtora miesiąca mojego wolontariatu w hospicjum. Można by powiedzieć, że złapałem oddech w płuco. Mogłem powrócić do swojej pasji i sprawiać innym radość. Z uśmiechem zacząłem spędzać czas w kuchni, ponieważ to mo-

wiłem, że jak wyjdę będę więcej czasu poświęcał rodzinie, mniej czasu życiu zawodowemu. To relacje z bliskimi są dla mnie najważniejsze. Dzięki byciu tu w hospicjum, doceniłem to bardziej.

Rozmawiam z kolegami, mówią co zrobią jak wyjdą, **wyznaczają sobie jakieś cele**, całkowicie inne niż moje. Narzekają na to czego nie udało im się zrealizować zanim trafili do aresztu.

Wychodząc na przepustkę już staram się inaczej spędzać swój czas. Staram się go maksymalnie wykorzystać spędzając każdą chwilę najbliższymi. Być może jest to związane z tym że nie pracuję, ale jak wyjdę na wolność, wracając do pracy, będę starał się pielęgnować, ocalić tę wartość – rodzina i czas spędzony z nimi jest najcenniejszy!

Co we mnie zostanie dzięki hospicjum? Myślę że będę się udzielał jako wolontariusz. Kiedyś w ogóle o tym nie myślałem. Teraz sobie obiecuję - postaram się choć raz w miesiącu przyjechać do hospicjum, czy to na oddział, czy pomóc w pracach administracyjnych w biurze, czy też upiec coś smacznego dla pacjentów.

Dziś już wiem, że **zdecydowanie bardziej wolę być tu – w hospicjum**, niż dzień w dzień przebywać pod celą. Tym bardziej, że nie zawieram tam głębszych przyjaźni, wolę tworzyć więzi z zespołem hospicjum. Koledzy z celi nie pytają mnie o pracę w hospicjum. Czasem tylko im coś opowiadam. Nie zazdrozczą takiej pracy.

Dziś już marzę o tym, że jak wyjdę to wezmę łajbę i na tydzień odetnę się od świata. Później zabiorę rodzinę nad Bałtyk. Będę żył tym, co kocham najbardziej...

W Fundacji Hospicjum Onkologiczne św. Krzysztofa obecnie na oddziale pomaga około 40 wolontariuszy, dodatkowo około 6 wolontariuszy pomaga w biurze Fundacji. Do Fundacji często napływają zapytania o pomoc w charakterze wolontariatu. Wolontariat przebiegać może w przeróżnej, niezdefiniowanej przez FHO formie. Może to być pomoc na oddziale taka jak:



rozmowa z pacjentem, czytanie książki, koncert muzyczny, recytacja wierszy, snucie opowieści o ciekawych krajach, podróżach, czy pomoc w pielęgnacji ogrodu. To wolontariusz decyduje o tym, w jakiej formie chce nieść pomoc.

W FHO pomagają także wolontariusze z jednego z warszawskich aresztów. Są to głównie mężczyźni, ponieważ to szczególnie męska pomoc w miejscu gdzie większość personelu stanowią kobiety, jest bardzo cenna.

Każda pomoc dla FHO ze strony społeczeństwa jest na wagę złota. Wiele osób zjawiających się jako potencjalni wolontariusze jest zaskoczona, że hospicjum jest tak ciepłe w swojej atmosferze, a ludzie w nim pracujący uśmiechnięci i otwarci.

Fundacja Hospicjum Onkologiczne św. Krzysztofa stara się najlepiej jak może realizować swoją misję, nieść ukojenie zarówno pacjentów, jak i ich rodzinom.

Jeśli chcecie Państwo pomóc Fundacji trwać, pomóżcie!

Przeкажите 1% podatku na rzecz FHO. To dla nas bardzo cenny gest i informacja, że doceniacie Państwo naszą rolę i pomoc jaką niesiemy. W formularzu PIT wystarczy wpisać tylko nasz numer KRS: 0000128039.

Z góry dziękujemy za pomoc! Zachęcamy do kontaktu: fho@fho.org.pl

Fundacja Hospicjum Onkologiczne św. Krzysztofa, ul. Pileckiego 105, Warszawa.

Każdy ma swój czas...
...daj chwilę
Monika Jura
 Pacjentka Hospicjum

Podaruj 1% KRS 0000128039

Fundacja Hospicjum Onkologiczne św. Krzysztofa, tel. 22 643-57-08 www.fho.org.pl

daj chwilę FUNDACJA HOSPICJUM ONKOLOGICZNE www.fho.org.pl

Animozje między radnymi rządzącej Ursynowem koalicji Nasz Ursynów-PiS a opozycyjną PO

Sesja bez bicia piany to sesja stracona

Gdyby zaciętrzewieni radni Ursynowa mogli słyszeć gwałtowne pomruki i słowa dezaprobaty dochodzące z miejsc dla obserwatorów sesji rady dzielnicy i gości szybko zakończyłby py-szkówki. Bicie piany w jednym tylko punkcie obrad trwało ponad godzinę.

Animozje między radnymi rządzącej Ursynowem koalicji Nasz Ursynów-PiS a opozycyjną Platformą Obywatelską mają początek jeszcze w poprzednich kadencjach samorządu, kiedy PO przez wiele lat niepodzielnie rządziła dzielnicą. Napięcie wzrosło w 2010 r. kiedy Platforma wygrała kolejne wybory, ale partyjna góra nie potrafiła dogadać się ani z PiS, ani z obywatelskim klubem radnych Nasz Ursynów, który stał się "czarnym koniem" wyborów wprowadzając do rady dzielnicy aż 10. „szabel”, tylko o jedną mniej niż zwycięska PO. Tymczasem Nasz Ursynów porozumiał się z czwórką radnych PiS i powstała koalicja, która odsunęła PO od władzy. Ursynów to matecznik liberałów, więc niespodziewana porażka – do tego

nie z partią polityczną, a z pospolitym ruszeniem mieszkańców – była dla wielu członków Platformy wstrząsem, z którego nie otrząsali się do dzisiaj. Widać to wyraźnie podczas prawie każdej sesji dzielnicowej rady.

Działania koalicji, zarządu i samego burmistrza Piotra Guziała poddawane są przez radnych PO miazdzącej krytyce, poparcie inicjatyw zgłaszanych przez władze Ursynowa są rzadkością. Radni koalicji nie pozostają dłużni i nad salą obrad wisi atmosfera wzajemnej niechęci oraz braku poszanowania dla politycznego przeciwnika. Prowokacji dopuszcza się każda ze stron, choć trzeba przyznać, że przewagę na tym polu ma klub PO. Akcja natychmiast rodzi reakcję i dochodzi do żenujących przepychanek słownych, podczas których strony wzajemnie poczynają się, dokuczają sobie i nie żałują inwektyw. Moralizatorskie popisy niektórych mówców sprowadzają sesje rady wielkiej dzielnicy stolicy państwa do rangi magła. Niczemu i nikomu to nie służy, a uczestnictwo w tego rodzaju spektaklach powoli sta-

je się udręką, co wyraźnie artykułowali na ostatniej sesji goście oraz członkowie ursynowskich jednostek pomocniczych.

Zaczęło się od głosowania nad wyborem wiceprzewodniczącego rady dzielnicy, która to funkcja jest vacat od chwili odwołania radnego PO Michała Matejki. Klub Platformy podjął niedawno próbę przywrócenia go na funkcję i zgłosił jego kandydaturę na fotel wiceprzewodniczącego, ale radni koalicji odrzucili ją w głosowaniu. Do porządku obrad ostatniej sesji ponownie wprowadzono punkt o wyborze wiceprzewodniczącego rady dzielnicy. Klub PO ponownie zgłosił kandydaturę Michała Matejki, radni Naszego Ursynowa ponownie zagłosowali przeciwko. Taki ping-pong może trwać do końca kadencji, bo żadna ze stron nie zamierza ustąpić. W kuluarach mówiono, że sprawa powołania Michała Matejki na funkcję wiceprzewodniczącego rady dzielnicy ma drugie, a nawet trzecie dno, dla jasności sprawy – oba dno mają mieć podłoża typowo polityczne. Zawsze tępiłimy politykierstwo na najniższym

szczeblu samorządu i jeśli jest to prawda dajemy niniejszym wyraz swemu oburzeniu na stosowanie tego typu praktyk. Może już czas zakończyć tę farsę i po prostu dać Michałowi Matejce prezydzialną funkcję? Wszak największy klub w radzie ma prawo sam decydować, kto będzie jego reprezentantem w prezydium.

Ponad godzinę trwały przepychanki słowne przy omawianiu punktu obrad w sprawie inicjatywy uchwałodawczej dotyczącej utworzenia na terenie dzielnicy Ursynów parku i nadania mu nazwy "Cichociemnych spadochroniarzy Armii Krajowej". Ma to być część nieruchomości przy ul. Rolnej położonej na obszarze roboczo nazwanym "Park Wyżyny". Dwie działki miałyby zostać wyodrębnione i stać się ze względu na swoje ukształtowanie i otoczenie czymś w rodzaju kopii ścieżki treningowej, na której szkolą się komandosi z jednostki „Grom”. Planuje się tam także stworzenie elementów stałych przypominających o chlubnej tradycji "Cichociemnych", jak np. wybudowanie w przyszłości wieży spadochronowej. Koncep-

cja ta zrodziła się po spotkaniu burmistrza Ursynowa z dowódcą "Gromu" oraz członkami fundacji „Cichociemnych”. 19 maja br. władze Ursynowa planują zorganizowanie w nowo powstałym parku zlotu żyjących "cichociemnych", ich rodzin, jak również komandosów z jednostki „Grom”. Zlot ma być zarejestrowany przez stację Discovery i emitowany na cały świat.

Zarząd dzielnicy i radni koalicji uznali, że byłaby to znakomita promocja Ursynowa, więc inicjatywa jest wyjątkowo cenna. Teren miałyby zostać wysprzątany przez więźniów i idealnie wpasowałby się w klimat otaczający komandosów - dobre miejsce do ciężkich treningów, chaszcze, krzaki, można tam użyć także cięższego sprzętu. Odmienny pogląd zaprezentowali radni PO. Ich zdaniem pokazanie światu tak zaniedbanego kawałka dzielnicy to wstyd nie tylko dla Ursynowa, ale dla całej Warszawy. Zaproponowali zorganizowanie zlotu w miejscu bardziej cywilizowanym, na przykład w Parku im. Kozłowskiego przy Kopie Cwila. Radni Platformy zarzucili również za-

ządowi, że wrzucił ten punkt do porządku obrad w ostatniej chwili, co jest niedopuszczalne. Wzajemne przekonywanie się, połączki i bicie piany trwało ponad godzinę nie przybliżając nawet na milimetr rozwiązania przedmiotowej kwestii. Wreszcie wyraźnie zdegustowana Katarzyna Polak zarządziła głosowanie kończąc w ten sposób tę, za przeprowadzeniem, debatę.

Zesprawy ważnych należy podkreślić decyzję zarządu dzielnicy o zdjęciu 110 tys. zł z puli środków przeznaczonych na remonty dróg i przeznaczenie uzyskanej kwoty na wybudowanie czterech kolejnych stacji miejskiego roweru. Również ta decyzja została oprotostowana przez opozycję, ale burmistrz postawił twarde na swoim informując radnych PO, że decyzja podyktowana jest ogromnym zainteresowaniem, jakim miejski rower cieszy się na Ursynowie. Wspomniane 110 tys. to zdaniem burmistrza tylko 1,5 proc. ogólnej kwoty przeznaczonej na remonty dróg, więc środki na ten cel nie zostaną zbyt mocno uszczuplone.

Tadeusz Porębski

Dwie gwiazdy w Domu Kultury Imielin



W Dniu Kobiet, 8 marca w Domu Kultury Imielin wystąpili Wiktor Zborowski i Marian Opania, czyli kabaret Super Duo. Sala przy ul. Dereniowej wypełniona była do ostatniego miejsca.

Artyści bawili publiczność swoimi najlepszymi skeczami i monologami, a także piosenkami, które należą od dawna do klasyki gatunku - bo któż nie pamięta choćby słynnej rozmowy telefonicznej zaczynającej się od słów „zamiejskowa, Lubartów czydzieści czy...”?

Tekst i foto: Paweł Wegner

Forum Aktywnych Kobiet na Ursynowie

W Urzędzie Dzielnicy Ursynów odbyło się 7 marca seminarium, w którym uczestniczyły kobiety z ursynowskich organizacji prezarządowych. Podczas seminarium odbyły się wykłady oraz trening komunikacyjny dla kobiet.

Seminarium otworzył burmistrz Piotr Guział, który podkreślił, że Ursynów przoduje wśród dzielnic Warszawy pod względem nie tylko liczby kobiet w Radzie Dzielnicy, ale przede wszystkim pod względem dużej aktywności pań radnych. Jedną z nich, radną Ewa Cygańska (na zdjęciu), była m.in. inicjatorką czwartkowego seminarium.

W pierwszym wykładzie prof. dr hab. Piotr Błędowski, dyrektor Instytutu Gospodarstwa Społecznego Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, przedstawił zagadnienia aktywności edukacyjnej i społecznej w kontekście przeciwdziałania wykluczeniu cywiliza-

cyjnemu obywateli różnych grup wiekowych, w tym seniorów. Kolejną prelegentką była dr Izabela Książkiewicz z Katedry Socjologii Ekonomicznej SGH, która zaprezentowała wyniki swoich badań dotyczące efektywności programów przeciw wykluczeniu społecznemu i ekonomicznemu obywateli (szczególnie kobiet i osób starszych).

W kolejnej części seminarium, zatytułowanej „Dobre praktyki Dzielnicy w obszarze przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu, uzależnieniu i przemocy wobec kobiet”, głos zabrały psycholog, realizatorka programu „Stop przemocy” Elżbieta Dybińska, psycholog Anna Lisowska-Przesławska oraz specjalista terapii uzależnień Adam Maziewski.

Seminarium zakończyło się treningiem komunikacyjnym dla kobiet „Uwolnij swoją energię”, który poprowadziła trenerka biznesu i organizacji pozarząd-



wych Krystyna Zowczak-Jastrzębska. Celem treningu było wzmocnienie poczucia własnej wartości i wiary w siebie oraz przygotowanie do wystąpień publicznych.

Forum Aktywnych Kobiet na Ursynowie zostało zorganizowane przy współpracy Urzędu Dzielnicy Ursynów oraz Stowarzyszenia na Rzecz Bezpieczeństwa Finansowego Obywateli RP.

www.ursynow.pl

Literackie rarytasy – srebrny kałamarz



Podobno 50% Polaków w ubiegłym roku nie przeczytało żadnej książki. Ursynów nieco poprawia tę statystykę, więc ludzę się nadzieją, że pisząc o tegorocznych wydarzeniach literackich kogoś tym zainteresują.

11 marca, jak zwykle w dniu imienin Konstantego, po raz szósty został przyznany Srebrny Kałamarz, Nagroda Literacka im. Hermenegildy Kociubińskiej.

Nagrodę przyznaje kapituła powołana przez Fundację Zielona Gęś im. Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. W tym roku przypadła ona Helenie Mas-

salskiej-Kończakowskiej za tom wierszy A Wisła płynie (wyd. Fuga Edition). Sędziwa laureatka (urodzona w 1916 roku w Charkowie) jest autorką wielu książek i widowisk dla dzieci, tłumaczką literatury angielskiej, francuskiej i rosyjskiej i prawie 300 piosenek, z pamiętnym przebojem lat 50. Na prawo most, na lewo most! Równocześnie (po raz czwarty) przyznano nagrodę Zielonej Gąski za twórczość dla najmłodszych. Przypadła ona Grzegorzowi Kasdepke za książkę dla dzieci Pestka, drops, cukierek. Liczbę Kultury (wyd. Narodowe Centrum Kultury). To pasjonują-

ca historia przygód 8-letniego Julka z Żoliborza i jego przyjaciół Uśmieška i Łezki z krainy mieszczącej się w dziurawej kieszeni spodni Julka. Jest to pierwsza na polskim rynku pozycja wprowadzająca młodego czytelnika w wieki 7-11 lat w świat ekonomii i gospodarki.

Konkurencja była w tym roku duża. Do Nagrody Srebrny Kałamarz nominowano aż 12 tytułów, w tym pozycje wielu uznanych autorów (m.in. Biografia Wisławy Szymborskiej Anny Bikont i Joanny Szczepnej, wyd. Znak, album Arkad 55 skarbów Polski Marii Poprzedzkiej, Pakt Robbentrop – Beck Piotra Zychowicza, wyd. Rebis, Orodzinie Iwaszkiewiczów Ludwika Włodek, Wydawnictwo Literackie).

O nagrodę Zielonej Gąski ubiegało się 5 tytułów (m.in. wiersze Michała Rusinka, wyd. Znak, Opowieści pana Rożka Małgorzaty Gutowskiej-Adamczyk, wyd. Nasza Księgarnia). Uroczystość wręczenia Nagród odbyła się w warszawskim Domu Kultury Śródmieście. W części artystycznej wystąpiła Irena Jun, recytując fragmenty Bału u Salomona K. I. Gałczyńskiego.

Wojciech Dąbrowski

Ryanair na lotnisku Chopina do 30 czerwca

Irlandzkie linie Ryanair, największy i najtańszy przewoźnik lotniczy w Europie potwierdza, iż do 30 czerwca br. będzie nadal obsługiwać loty na warszawskim lotnisku Chopina.

Robin Kiely rzecznik prasowy Ryanair poinformował - „Ze względu na prace remontowe pasa startowego w Modlinie, Ryanair będzie nadal obsługiwał swoje loty z lotniska Chopina. Władze Lotniska Warszawa Modlin przewidują, że naprawa pasa startowego zakończy się w najbliższych miesiącach. Loty liniami Ryanair, z lotniska w Modlinie będą wznowione niezwłocznie po naprawie pasa startowego”.

Ryanair serdecznie przeprasza pasażerów, którzy zostali błędnie poinformowani przez e-mail za niedogodności. Aktualizacje zostaną opublikowane na stronie internetowej www.ryanair.com.

Ryanair na pierwszym miejscu

Ryanair po raz kolejny wybił się na pierwsze miejsce, spośród innych linii lotniczych w Polsce. Katarzyna Gaborec z Ryanair: „Ryanair w 2012 roku w Polsce przewiózł najwięcej pasażerów. To pozycjonuje linię lotniczą jako lidera na rynku. Poprzedni rok, w tym otwarcie bazy operacyjnej we Wrocławiu i ogłoszenie kolejnej w Krakowie był wielkim sukcesem dla irlandzkiego przewoźnika. W czasach recesji liczba pasażerów Ryanair wzrasta z miesiąca na miesiąc, ponieważ konsumenci chcą jak najwięcej oszczędzić, korzystając z najniższych cen połączeń jakie oferuje Ryanair. Obecnie Ryanair oferuje rekordową ilość 146 połączeń z Polski.

Dzięki najniższemu cenom połączeń oraz najwyższej punktualności Ryanair przewiózł o 28% więcej pasażerów z i do Polski w 2012 roku. W 2013 Ryanair planuje przewieźć 6 milionów pasażerów i nadal być numerem 1 w Polsce”

Ryanair jest jedyną tanią linią lotniczą w Europie, oferującą 1,5 tys. lotów dziennie (ponad 500 tys. rocznie), z 57 bazami oraz 1,5 tys. międzynarodowych tras w 28 krajach, łączących 180 miejsc. Flota Tyanair liczy 305 nowych samolotów typu Boeing 737-800. Ryanair ma rewelacyjny 28-letni rekord bezpieczeństwa.

Syrena Sport na Ursynowie

W dniach 14-20 lutego w Galerii Real Ursynów przy ulicy Puławskiej 427 mieliśmy wyjątkową okazję podziwiać rekonstrukcję legendy polskiej motoryzacji, kultową Syrenę Sport.

Replikę tego wspaniałego polskiego samochodu sportowego mogliśmy zobaczyć dzięki kampanii promocyjnej jednej z firm monopolowych, która postanowiła połączyć legendę Syreny Sport z reklamą własnego produktu, realizując tym samym niespełnione marzenie z połowy ubiegłego wieku. Promocja połączona jest z konkursem, w którym do wygrania jest właśnie zbudowana replika pojazdu oraz wiele innych cennych nagród.

Pomysłodawcy w swoich materiałach o akcji napisali m.in.: „Odbudowa prototypowego auta, nieistniejącego od tak dawna, pozbawionego planów i dokumentacji technicznej jest nie tylko trudnym wyzwaniem, stu procentowa rekonstrukcja w tym wypadku po prostu nie jest możliwa. Dlatego wiemy, że re-

plika nie będzie wierną kopią egzemplarza z 1960 roku /.../. Oznacza to, że nasza Syrena możliwie jak najwierniej odtwarzać będzie wygląd, wymiary, kształt i detale tej jedynej, oryginalnej wersji auta /.../. Aby mieć pewność, że replika będzie w pełni sprawna i dopuszczona do ruchu, budowana jest na bazie podwozia i silnika innego, skrupulatnie dobranej kopii /.../.

Syrena Sport odbudowana po ponad 50 latach powróciła, jako gwiazda jubileuszowego, 50. Rajdu Barbórki w grudniu 2012. Niedawno skończyła swoje tournée po Polsce, odwiedzając osiem polskich miast, budząc wspomnienia i nieziszczone marzenia.

A teraz wróć do historii krótkiego życia wyjątkowej Syreny Sport z roku 1960.

Myśl o zaprojektowaniu polskiego samochodu sportowego sięga lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku. Zadanie, jakie postawili przed sobą wówczas konstruktorzy, było absolutnie wyjątkowe w trudnych dla motoryza-

cji czasach wczesnego PRL-u. Miał to być nowatorski samochód, pomyślany, jako dwumiejscowy roadster o nowoczesnej, odważnej i sportowej linii. Pod koniec lat 50-tych XX wieku grupa inżynierów FSO w Warszawie, stworzyła eksperymentalny samochód, który miał posłużyć do przetestowania wielu nowych rozwiązań technicznych. Należało do nich m.in.: wykonanie z laminatu, smukłe i aerodynamiczne nadwozie wzorowane na Ferrari i Mercedesie SL, oraz jednostka napędowa – pierwszy polski silnik typu boxer. Do budowy silnika wykorzystano głowice, zawory i tłoki silników motocykla Junak, ale już korbowody i wał korbowy, zostały zaprojektowane specjalnie do niego. Gotowa jednostka napędowa została umieszczona wraz ze skrzynią biegów z przodu pojazdu, wzdłużnie.

W celu zmniejszenia kosztów i uproszczenia całej konstrukcji przy konstruowaniu samochodu skorzystano z podzespołów seryjnej wersji Syreny, oraz innych dostępnych materiałów.

Reflektory przednie były identyczne jak w Warszawach, wycieraczki również pochodziły ze zwykłej Syreny. Listwy ozdobne uformowano z tych produkowanych w FSO do innych modeli, podobnie ciemnoszare koło kierownicy, przełączniki i wskaźniki. Samochód nie miał przedniego zderzaka, a tylny zaprojektowany został specjalnie dla niego. W stosunku do zwykłej produkowanej wówczas Syreny, zmianie w modelu Sport uległa tablica przyrządów. Podobnie jak w jednej z późniejszych wersji osobowej Syreny, dźwignię hamulca ręcznego umieszczono już pośrodku płyty czołowej, pod tablicą przyrządów. Zupełnie inaczej rozwiązano jednak system sterowania skrzynią biegów. Dzięki ciekawej i jak się potem okazało, niezawodnej konstrukcji Syrena Sport, jako pierwszy samochód FSO posiadała dźwignię zmiany biegów w podłodze, pomiędzy siedzeniami.

Legendarny pojazd powstał tylko w jednym egzemplarzu i nigdy nie wszedł do produkcji.



Był to zupełnie inny niż produkowane w tym czasie przez FSO samochody i może właśnie dlatego nie spotkał się przychylnością ówczesnej władzy, która nie pozwoliła na spełnienie się „polskiego snu”. W chwili kiedy Syrena Sport powstała, budziła zachwyt i pisano o niej – „najpiękniejsze auto z żelaznej kurtyny”. W prasie zachodniej Syrenę Sport nazwano „polską Corvetą”.

Pierwszy raz gotowe auto pokazano 1 maja 1960 roku. Wbrew powtarzanym od lat opiniom nie miało to miejsca na pochodzie pierwszomajowym! Pokaz miał miejsce nie przed szeroką publicznością, a jedynie przed załogą oraz dyrekcją fabryki. Następnego dnia samochód wyjechał na tor próbny na Żeraniu. Zgodnie z opiniami wszystkich, którzy mieli kontakt z samochodem, prowadził się łatwo, a silnik wydawał przyjemny, niski pomruk. Pierwsze dni testów przyniosły jednak wiele rozczarowań i ujawniły niedoróbki i wady konstrukcji, spowodowane głównie przebiegiem procesu projektowania i prymitywną produkcją. Podczas różnego rodzaju testów Sy-

rena Sport przejechała łącznie ok. 29.000 km. Gdy dobiegły one końca, jedyny powstały prototyp Syreny Sport ukryto w magazynach Ośrodka Badawczo-Rozwojowego FSO, gdzie stał do roku 1978 lub 1979. Dokładna data jego zniszczenia nie jest znana.

Na zakończenie dziękuję bardzo za podsuniecie tematu felietonu i serdecznie pozdrawiam Pana Grzegorza z ursynowskiego Baru Restauracyjnego „Polski Smak” przy ulicy Migdałowej 97. To szczególnie miejsce na kulinarnej mapie Ursynowa, serwujące tradycyjne polskie obiady, zawsze ze wspaniałym kompotem, w zacisznej kameralnej atmosferze wśród kwiatów i drzew. Serdecznie polecam!

MOTOWOJ

Materiały/foto:

<http://www.powrotlegendy.pl>

Drogi Czytelniku, jeśli chciałbyś, aby zaproponowany przez Ciebie temat związany z motoryzacją został poruszony w jednym z kolejnych wydań felietonu w niniejszej rubryce, wyślij proszę swoją propozycję pod adres: moto@passa.waw.pl

www.powrotlegendy.pl



RESET

Kalejdoskop

Wtorkowy wieczorny dziennik informacyjny TVN, Fakty, w całości poświęcony konklawe. Ono się rozpoczyna dopiero. Prawdopodobieństwo skutecznego wyboru w pierwszym głosowaniu jest żadne. O tym każdy oglądający dziennik wie. W rzeczywistości nic się nie dzieje. Uprawnieni kardynałowie wchodzą w procesyjnym dwuszeregu do kaplicy, wrota się zamykają za nimi, widzimy plecy, gapie na placu niespecjalnie skupieni, tak po prostu – wieczorny dość tłumny spacer, kilka komentarzy o treściach powtarzanych od tygodnia. I to wszystko. Cały dziennik. Wszystek czas przeznaczony na informacje poświęcony tematowi jaskrawo, przynajmniej przedwczoraj jeszcze nie-informacyjnemu. Komentarze w Faktach po Faktach tak samo. Komentować coś, czego jeszcze nie ma, to oryginalne zdarzenie. Samo w sobie ewokujące potrzebę komentarza.

Rozumiem, iż rozpoczęcie procedury wyboru papieża, w katolickim kraju, z którego tak niedawno i w tak nieoczekiwanych okolicznościach wyszedł papież, to informacja godna zaznaczenia. Może nawet nie dziwiłaby jako pierwsza. Jeśli akurat nic specjalnie istotnego tego dnia się nie wydarzyło. Ale cały główny program informacyjny!

„Komentować coś, czego jeszcze nie ma, to oryginalne zdarzenie”

się we wszystkich płaskich kobiecych głównie pismach jedynie z tej przyczyny, że się tam przewijają – tak konklawe wypełniające 100% antenowego czasu dziennika wieczornego, bo w Rzymie, bo purpura, bo widowisko dla gawiedzi już naprawdę niczego poza widowiskiem nie oczekującej. I jedno i drugie jarmarczne, nieprawdziwe, nie niosące żadnych istotnych dla ludzkości treści. Jak z dawnych moich dziecięcych lat, kiedy tekturowa krótka rurka, z maleńkim otworkiem na oko i okruszynkami kolorowych szkiełek na tle zaszpuntowanej lustreczkiem końcowej ścianki na chwilę bodaj poruszała wyobraźnię pięciolatka. Kalejdoskop. Co za piękna w swojej prostocie rzecz! Tekturka, szkiełka, lustreczko. I oko dziecka.

Ci poprzebierani w karmazyny faceci sprowadzili kościół do tego wymiaru. Po to przecież się przebiegają. Po to nie idą, lecz procesyjnie kroczą. Po to kamery ustawione tak, by zobaczyły plecy. Tajemnica!

Autor jest przewodniczącym Partii Demokratycznej – Demokracy.pl
andrzej@intelgraf.com.pl

Andrzej Celiński



Pozory naszej sąsiadki Oli

Ola Ost to prężnie działająca wokalistka, a jednocześnie nasza sąsiadka z Ursynowa. Została ona dostrzeżona przez szacowną wytwórnię Polskie Nagrania i w październiku zeszłego roku zadebiutowała bardzo rockową, ale i melodyjną płytą pt. „Pozory”.

Nad brzmieniem albumu czuwał Andrzej Puczyński, producent i odkrywca wielu talentów, takich jak: Edyta Bartosiewicz, Kasia Kowalska, Hey i wiele innych. Ogromną siłą „Pozorów” są wartościowe i szczerze teksty samej Artystki. Ola w ostatnim czasie wyprodukowała teledysk, w którym oprócz niej zagrał... słynny aktor Jarosław Jakimowicz („Młode Wilki”, „Poranek Kojota”). Wcielił się w postać niezwykłego księdza.

Udało nam się zapytać Olę co mają oznaczać tatuaże i blizny na ciele duchownego? „Teledysk jest ilustracją do piosenki „Sztuczny śmiech”, która opowiada o bezsensie oceniania ludzi po pozorach. Łatwiej dostrzegamy to co złe, to co jest proste. Nie powinno tak być. Razem z



reżyserem kliptu, Tomkiem Kalczyńskim stworzyliśmy postać księdza, która wyrasta poza stereotypowe myślenie. Tatuaże i blizna to pozory, a może ślady przeszłości i pozory.”

Zastanawiające jest skąd u osoby tak młodej (Ola w tym roku skończyła 24 lata) niebywała i trafna świadomość oraz percepcja rzeczywistości. Refren piosenki:

„Sztuczny śmiech (nieprawdziwe lży) Prawdziwy lęk i prawdziwy wstyd (czekają aż coś zmyje je) by cieszyć się tym co ocalił nam dzień...” No właśnie: Nie tylko oceniamy innych po pozorach, ale przede wszystkim stwarzamy obcy obraz siebie, w obawie przed... tymi, których oceniamy.

Oficjalna strona Oli Ost www.olaost.com

Piórem Derkacza

**Andrzej Supron,
były wicemistrz
olimpijski w zapasach**



Zapasy, jak sama nazwa mówi, to coś, co można przechować na inny czas. Z takiego założenia wyszli działacze Komitetu Olimpijskiego, którzy stwierdzili, że zapasy uprawiane już przez starożytnych Greków czas odstawić do schowka. Świat pędzi do przodu i powstało tyle nowych dyscyplin sportowych, że nie sposób wszystkich pokazać na jednej Olimpiadzie. Dla wielu działaczy nie liczy się tradycja, lecz tak zwana oglądalność i siła przyciągania sponsorów do danej dyscypliny sportowej. Znakomici zapaśnicy zaprotestowali, odsyłając do przewodniczącego MKOl swoje medale olimpijskie zdobyte w zapasach. Jak to nie pomoże w zmianie decyzji działaczy, to w zapasie pozostanie już tylko „gromowładny” z góry Olimp. A ten ma okazały zapas gromów.

Jerzy Derkacz

Gadka Tadka

Utracona cześć purpurata

Podczas gdy polskie stacje telewizyjne, szczególnie TVP, ekscytują się przebiegiem konklawe, sprowadzając inne ważne wydarzenia w kraju i na świecie do rangi niusów bez wielkiego znaczenia, telewizje za oceanem donoszą o wyroku jaki zapadł we wtorek w sądzie okręgowym w Los Angeles. Wobec niechęci rodzimych przekazników do pisania o sprawach wstydlivych dla Kościoła katolickiego biorę ten obowiązek na siebie. Prawda musi zwyciężyć - wszak to chyba kościelny kanon.

W konklawe uczestniczy m.in. amerykański kardynał Roger Mahony, szef archidiecezji kalifornijskiej. Purpurat bierze udział w epokowym dla Kościoła wydarzeniu, któremu przypatrzuje się cały świat, mimo że przez lata tuszował przypadki pedofilii wśród podległych mu księży. Skompromitowany Książę Kościoła głośnie, mimo że ponad 10 tys. katolików w USA podpisało petycję wzywającą go do zaniechania wyjazdu na konklawe. Ujawnione na żądanie kalifornijskiego sądu tysiące stron dokumentów kościelnych nie pozostawiają żadnych wątpliwości, że kardynał Roger Mahony wiedział, iż w jego archidiecezji molestuje się dzieci i pomagał ukrywać te zbrodnicze fakty. Z tajnych dokumentów ujawnionych w styczniu wynika, że Mahony wysyłał księży oskarżanych o pedofilię poza Kalifornię. We wtorek sędzia zaakceptował ugodę, na mocy której kalifornijska archidiecezja ma wypłacić czwórcie molestowanych 10 mln USD tytułem rekompensaty za doznane krzywdy.

Katolicycy dziennikarze i publicyści produkujący się w krajowych mediach od lat bagatelizują problem pedofilii w Kościele katolickim, twierdząc, że są to „sporadyczne przypadki służące antyklerykałom do atakowania tej świętej instytucji”. To nieprawda. Reuters, najpoważniejsza agencja prasowa na świecie, donosi, że Kościół katolicki w USA wypłacił już miliardy dolarów odszkodowań ofiarom pedofilii księży. Gdybyśmy faktycznie mieli do czynienia ze „sporadycznymi przypadkami” to, po pierwsze, kwoty odszkodowań nie szłyby w miliardy, po drugie zaś, papież nie zwołałby 3 kwietnia 2002 r. w trybie nadzwyczajnym wszystkich amerykańskich kardynałów, a trzy miesiące wcześniej Watykan nie opublikowałby instrukcji dotyczącej postępowania władz kościelnych w stosunku do masowych przypadków

„Kościół katolicki w USA wypłacił już miliardy dolarów odszkodowań ofiarom pedofilii księży”

pedofilii w środowisku księży. Masowych, bowiem przypadki molestowania przez kapłanów osób nieletnich miały miejsce na całym świecie, a na wielką skalę m.in. w Irlandii.

Tylko w USA mogły wydarzyć się rzeczy bez precedensu, a mianowicie po raz pierwszy w historii podanie w 1993 r. do sądu parafii rzymsko - katolickiej w Dallas za seksualne wykorzystywanie małoletnich przez księdza. Parafia musiała wypłacić ofiarom 31 milionów USD tytułem zadośćuczynienia. Tylko w takim kraju jak Stany mogło dojść do tak skrajnego i nienowotowanego w dziejach świata przypadku, jakim było doprowadzenie Kościoła katolickiego do bankructwa. 7 lipca 2004 r. archidiecezja portlandzka wystąpiła do sądu o bankructwo motywując swoją decyzję niemożnością wypłacenia żądanej kwoty odszkodowania w wysokości 155 milionów USD za wykorzystywanie seksualne ponad pięćdziesięciu chłopców przez księdza Maurice Grammonda. Rok wcześniej, w kwietniu 2003 r. archidiecezja bostońska uniknęła bankructwa tylko dzięki wyrażeniu przez Watykan zgody na sprzedaż posiadłości wartęj przeszło 100 milionów USD. Pieniądze te posłużyły na wypłacenie odszkodowań ponad pięciuset ofiarom księży-pedofilów. Ośmiu księży z tej archidiecezji oskarżono o seksualne wykorzystywanie kobiety i dziewczyny, używanie narkotyków oraz dostarczanie narkotyków w zamian za świadczenie usług seksualnych.

W kontekście wydarzeń w USA czy w ultra katolickiej Irlandii, gdzie tamtejszy prymas publicznie kajał się za zbrodnie popełnione na dzieciach przez swoich podopiecznych w sutanach, Polskę oraz władze naszego kraju - także sądowniczą - należy uznać za wyjątkowo sprzyjające klerowi i starające się zamykać kościelne brudy pod dywan. O wtorkowej ugodzie sądowej na 10 milionów USD w ogóle się nie mówi, a o szerszym komentarzu można tylko pomarzyć. Nie mówi się także w ostrych słowach o kardynale Mahony, który jak gdyby nigdy nic wybiera sobie nowego papieża. Bardzo ciekawa jest wypowiedź Johna Manly, adwokata czwórki ofiar, które wywalczyły milionowe odszkodowanie, na temat skompromitowanego purpurata: - Osoba, która wiedziała o tragedii dzieci i miała możliwość uchronić trójkę z czworga moich klientów od stania się ofiarą pedofilii, siedzi teraz w Rzymie i wybiera posłańca Jezusa Chrystusa. To kłopotliwe.

Nad Wisłą także zbliża się godzina prawdy, ale w nieco innej sprawie dotyczącej Kościoła katolickiego. W środę Trybunał Konstytucyjny ma pochylić się nad działalnością oślawionej Komisji Majątkowej, której członkowie trudnili się rozdawnictwem gruntów na rzecz związków wyznaniowych, przede wszystkim Kościoła katolickiego, w wyniku czego państwo zostało ograbione na kilkaset milionów zł, choć niektórzy twierdzą, że na kilka miliardów. TK ma ocenić fakt pozbawienia samorządów prawa udziału w postępowaniach prowadzonych przez KM. Sędziowie mają także orzec jakie miejsce w polskim systemie prawnym ma instytucja jednoinstancyjna (bez możliwości odwołania się od orzeczenia) i jaką moc prawną mają orzeczenia wydawane przez tak przedziwną i niespotykaną w żadnym innym demokratycznym państwie hybrydę. Sprawa wydaje się oczywista, ale stawiam butelkę zacnego koniaku przeciwko fłaszce „jagodziarki”, że TK nie zrobi krzywdy Świętemu Kościołowi Katolickiemu.

Tadeusz Porębski



Szyfry cyfry

Babcia Lodzia i... nie śnieży

Za kilka dni wyłączone zostaną nadajniki telewizji analogowej, czyli takiej, do której większość z nas przyzwyczajona jest od urodzenia. Nazwa „analogowa” sama w sobie niesie informację, zresztą nieczytelną dla znakomitej większości Polaków. Aby wytłumaczyć różnice między analogową a cyfrową telewizją wystarczy pokazać ten sam obraz na dwóch jednakowych odbiornikach. Obraz cyfrowy jest ostrzejszy, wyraźniejszy, a dźwięk pełniejszy.

Warto zajrzeć na internetową stronę cyfryzacja.gov.pl, gdzie można dowiedzieć się niemal wszystkiego o nowej, dla ludzi wiekowych, formie przesyłania informacji audiowizualnej. Zdaję sobie, bowiem, sprawę z tego, że młodzież wyssała „cyfrę” z mlekiem matki i nie ma potrzeby tłumaczenia terminów podstawowych, takich jak HD, HDTV, mp3, H.264/MPEG-4, bitrate, 1920x1080 pikseli i tym podobne. Jeśli chodzi o osoby epoki radia krystalikowego lub telewizorów Rubin, to nie powinno się im zawracać głowy tymi terminami, bo to nic nie da, a jedynie może spowodować dodatkową konfuzję, a nawet strach.

Dlatego pozwolę sobie udzielić Państwu kilku porad praktycznych, które mam nadzieję, pozwolą na samodzielny zakup i instalację czarnych magicznych pudełek, pozwalających na oglądanie telewizji po 19 marca. W razie niejasności nie kieruję na frontową stronę witryny cyfryzacja.pl, bo tam można ogluchnąć. Jakis idiota, sądząc prawdopodobnie, że kto mówi głośno, mówi dwa razy, nie pozwolił na regulację głośności w kilku po sobie następujących filmikach. Na szczęście zapomniał o przycisku do wyłączenia dźwięku. Nie przypomina to Państwu czegoś? Bo mnie tak - reklamy puszczone głośniejsz niż reszta programu, po chamsku i wbrew prawu! Ryba gnije od głowy, czyli od Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji.

„Osobom starszej daty polecam czytanie instrukcji obsługi poszczególnych sprzętów”

Wracamy do podstaw, DVB-T (Digital Video Broadcasting - Terrestrial) to, jak debile z amerykańskim kompleksem uważają, mądrzejszy skrót od NTC (Naziemna Telewizja Cyfrowa - wymyśliłem ad hoc). Mądrzejszy, bo pochodzi od nazwy angielskiej, a nie chamski, polski! Telewizja cyfrowa potrzebuje nadajnika cyfrowego, co zapewnia nam cały ten system cyfryzacji. Potrzebne jest urządzenie mogące odebrać informacje wysyłane przez nadajnik, czyli antena. Te poprzednie anteny analogowe rozumiały język nadajników analogowych, te współczesne muszą rozumieć nadajniki cyfrowe. Sygnał z anteny przechodzi do odbiornika (zazwyczaj telewizor), który musi znać „język cyfrowy”. Najlepiej, ale nie najtaniej jest kupić telewizor obsługujący MPEG-4. Jeśli nie chcemy wydać fortuny, to trzeba naszemu odbiornikowi tłumacza (tak zwana dekodery MPEG-4) i podłączyć do niego telewizor. I to tyle.

Jeszcze kilka rad natury ogólnej. Nie bójmy się wtyków, niemal zawsze zachodzi sytuacja, że dany wtyk można włożyć tylko w jedno miejsce. Chyba, że ktoś nie ma czucia w rękach lub użyje młotka. Podłączamy do prądu wszystkie odbiorniki dopiero po połączeniu ich ze sobą kablami. Jeśli coś nie działa, zwłaszcza kiedy dochodzi nowy odbiornik, to najpierw sprawdzmy czy w gniazdkach jest prąd, czy sprzęt jest włączony, czy nie zostały nam luzem jakieś części do roweru lub zegarka. Osobom starszej daty polecam czytanie instrukcji obsługi poszczególnych sprzętów, wcale nie dlatego, że są pisane dla debili, lecz dla psychicznej satysfakcji, że istnieją na tym świecie głupszy od nas, którzy nie rozumieją nawet prymitywnej instrukcji. Ci z Państwa, którzy odbierają telewizję kablową nie muszą nic zmieniać, chyba, że uda Wam się obniżyć abonament (zartowałem). „Kablówka posiada jeden plus - telewizję analogową będzie można nadal w kablu odbierać.

I jeszcze przestroga: nie wiercie Państwo żadnym domokrażcom oferującym „rewelacyjny” system odbioru NTC (dekoder, przystawka, antena). Raczej obejrzyjcie babcię Lodzię w cyklu filmików o cyfrowej TV na stronie http://cyfryzacja.gov.pl/Audycje_643.html, bo w tym miejscu ministerstwo się spisało. Szkoda jedynie, że postęp odbywa się kosztem ludzi, którzy mają starsze odbiorniki, zatem raczej mało pieniędzy. Ciekawe, czy, jak obiecuje minister Boni, za siedem lat wszystkie gospodarstwa domowe w Polsce będą miały dostęp do Internetu o prędkości co najmniej 30 Mbps, ale też za swoje pieniądze?

Zyczę Państwu miłego oglądania naziemnej telewizji cyfrowej i, jako że wiosna za pasem, jak najmniej śnieżenia.

Ryszard Kochan



Wojtek Dąbrowski

Raz sztuczny penis, raz tablety



Ostatnio modne są gadzety:
Raz sztuczny penis, raz tablety.
Teraz jest wzorem i przykładem
Człowiek z tabletem i iPadem.
Dzisiaj wypada mieć iPada,
Bo bez iPada żyć nie pada.

Choć nie masz nic do powiedzenia,
Ipad gwarancja jest istnienia.
Możesz pleść bzdury, głupstwa gadać,
Bylebyś tylko miał iPada.
Możesz z wszystkimi koty drzeć,
Ale iPada musisz mieć!

Teraz króluje na estradach
Ten, co korzysta dziś z iPada,
Premier mówiący na tablecie,
To pewny sukces w kabarecie.
Kto dziś sprawować chce rząd dusz,
Wie: bez iPada ani rusz!

Gdy nie masz konta, prawa jazdy,
Z iPadem zagrasz rolę gwiazdy,
Sposób to może dość nachalny,
Lecz dziś się liczy szum medialny.
Gdy brak, masz powód do rozpaczki:
Dziś bez iPada nic nie znaczysz.

Na koniec spytam dość odważnie:
Prezes zartował, czy poważnie?
Zamiast dyskusji głos z iPada
To nowoczesność czy żenada?
Premier z tabletu - niezły gag.
Jeśli na serio - słów mi brak.

Stąd dla Prezesa dobra rada:
Bierz Pan iPada, no i... spadaj!

Wojtek Dąbrowski wystąpi podczas najbliższej **Giędy Satyry Politycznej Marka Majewskiego (po raz 72) w Domu Kultury Śródmieście (ul. Smolna 9) w poniedziałek 25 marca o godz. 19.**

© MKWD (Muzyczny Kabaret Wojtki Dąbrowskiego)
www.spotkaniapiosenka.org Teraz także na facebooku.

Totalizator Sportowy rozpocznie rewitalizację Toru Wyścigów Konnych na Służewcu

Bez projektów i partnerów nie ma inwestycji

Totalizator Sportowy dokonał ostatnio wyboru doradcy, który wesprze spółkę w poszukiwaniu partnerów branżowych i inwestycyjnych dla planowanych działań na Torze Wyścigów Konnych na Służewcu.

Totalizator Sportowy, który jest dzierżawcą toru wyścigowego na Służewcu, rozpocznie rewitalizację znajdujących się tam obiektów. Dzięki tym decyzjom Warszawa oraz jej mieszkańcy zyskają atrakcyjny i bogaty w ofertę rekreacyjno – sportową zakątek miasta. W wyniku przeprowadzonego przetargu doradcą Totalizatora Sportowego została firma PwC, jedna z największych na świecie firm doradczych. Podpisana 15 lutego 2013 r. umowa pomiędzy TS a PwC zakłada, że doradca będzie poszukiwać partnerów branżowych i inwestycyjnych dla realizacji projektów związanych z rewitalizacją Torów Wyścigów Konnych na Służewcu. Prace zakładają bliską współpracę z Totalizatorem Sportowym, ale także innymi organizacjami zaangażowanymi w przedsięwzięcie w tym m.in. Klubem Wyścigów Konnych (PKWK) oraz władzami Warszawy. Prace projektowe zostały podzielone na cztery etapy.

Totalizator Sportowy kontynuuje działania rewitalizacyjne istniejących obiektów zlokalizowanych na terenie Służewca. W 2013 r. remonty i modernizacje zabytkowych budynków służewieckiego toru skupią się na najpilniejszych, z punktu widzenia organizacji gonitw, obiektach. Zaplanowane w 2013 r. roboty budowlane dotyczyć będą budynków: Trybuny I i Trybuny II, stajni, budynków mieszkalnych oraz budowy stacji PZO (punkt zdawczo-odbiorczy przyłącza energetycznego). W 2013 r. kontynuowane będą

również prace polegające na przygotowaniu terenu do przyszłych inwestycji. Przewidywany koszt prac zaplanowanych na najbliższe miesiące, zgodnie z zatwierdzonym przez Radę Nadzorczą Planem Rzeczowo

wemu na realizację nowego rozdziału w rewitalizacji Służewca. Cały teren TWKS został podzielony na 8 obszarów inwestycyjnych. Do każdego z nich przypisano funkcje, np. „usługi sportu”.

W ramach tej części projektu inwestycyjnego mogą powstać takie zaplanowane obiekty jak hotele, budynki - usługowe, biurowe i mieszkalne, zaplecza, wielofunkcyjna hala z przeznac-

zeby obiekt mógł się rozwijać utrzymując swój charakter. Dlatego wśród nowych funkcji, jakie mogą się pojawić na tym pięknym terenie, dominować będą te związane ze sportem i rekreacją. Tor Wyścigów Konnych na

sezonów. Wszystkie niezbędne prace remontowe będą odbywać się równoległe do mityngów wyścigowych. Funkcje, jakie zostaną dodane dzięki nowym inwestycjom, sprawiają, że teren TWKS będzie mógł służyć mieszkańcom Warszawy codziennie przez cały rok, a nie tylko w weekendy podczas sezonu wyścigowego, tak jak to miało miejsce dotychczas.

Totalizator Sportowy, właściciel marki LOTTO, jest jedną z najbardziej rozpoznawalnych polskich spółek, która od ponad 57 lat działa nieprzerwanie na rynku gier liczbowych i loterii pieniężnych. Dysponujemy siecią ponad 13 tysięcy punktów sprzedaży pracujących w systemie online. Wykorzystuje on najnowszą rozwiązania techniczne, umożliwiające między innymi zawieranie zakładów w czasie rzeczywistym. Jesteśmy firmą odpowiedzialną społecznie, która stale się rozwija, by wyprzedzać potrzeby rynku i klientów, dbając jednocześnie o pełne bezpieczeństwo oferowanych produktów. Nie zapominamy jednak o naszej historii. To z niej wyciągamy nauki, które pozwalają nam śmiało inwestować w przyszłość.

W 2008 r. Totalizator Sportowy wydzierżawił na okres 30 lat Tor Wyścigów Konnych na Służewcu. Wejście TS na rynek wyścigów zapewniło ciągłość funkcjonowania warszawskiego hipodromu i umożliwiło rozegranie gonitw w sezonie 2008. Gonitwy odbywają się od kwietnia do końca listopada. W każdym sezonie odbywa się blisko 60 dni wyścigowych – ok. 500 gonitw dla koni czystej krwi arabskiej i pełnej krwi angielskiej, gonitw płotowych oraz wyścigów kłusaków.

Biuro Prasowe TS

Od redakcji: Więcej o planach inwestycyjnych TS na Służewcu w jednym z najbliższych wydań tygodnika Passa.



FOTO LECH KOWALSKI

Finansowym, wyniesie ponad 35 mln zł.

Mówi Wojciech Szpil, prezes zarządu Totalizatora Sportowego Sp. z o. o.: – Zaczynamy prace rewitalizacyjne od tego, co najcenniejsze, czyli zabytkowej infrastruktury toru na Służewcu. Kolejnym etapem przywracania tego terenu do funkcji rekreacyjno-sportowych będzie rozpoczęcie prac przez inwestorów pozyskanych we współpracy z PwC. Doświadczenie naszego doradcy pozwoli Totalizatorowi Sporto-

Oznacza to, że pozyskani inwestorzy będą mogli realizować w ramach danego obszaru konkretną już zaplanowaną inwestycję. TS poszukuje dwóch typów podmiotów do współpracy: partnerów branżowych, z którymi TS zakłada realizację wspólnych przedsięwzięć w zakresie organizacji gonitw, oraz ów inwestycyjnych, którzy w zamian za czynsz dzierżawny i ewentualny udział w zyskach podejmą się zarządzania jednym (lub więcej) obszarami i zrealizują zaplanowane inwestycje.

czaniem na imprezy sportowe, targowe, itp., lustrzana rozbudowa Trybuny II, stajnie gościnne oraz wieża widokowa. Szczegółowy zakres prac zostanie uzgodniony z wyłonionymi w drodze projektu partnerami. – Zależy nam na tym, aby Służewiec odzyskał swój blask, ponieważ jest perłą architektury hipicznej na skalę światową - podkreśla Grzegorz Sołtysiński, członek zarządu Totalizatora Sportowego Sp. z o. o., odpowiedzialny za oddział spółki na Służewcu. – Z drugiej strony chcemy,

Służewcu ma dla nas strategiczne znaczenie, a to oznacza, że jako gospodarz chcemy przywrócić go mieszkańcom Warszawy oraz uczynić bardziej atrakcyjnym, zachowując jednocześnie i rozwijając podstawową funkcję jaką są wyścigi konne – dodaje wiceprezes Sołtysiński.

Zaplanowane prace rewitalizacyjne pozwolą na kontynuację obecnej działalności na TWKS. Sezon wyścigowy w 2013 roku został zaplanowany w formule i zakresie zbliżonym do ostatnich

Pięćdziesięciolecie miesięcznika „Społemowiec Warszawski”

Dziennikarskiej braci wspomnień czar...

Pod koniec stycznia w odnowionej (w ramach rewitalizacji najstarszego obiektu handlowego stolicy) sali konferencyjnej Hali Mirowskiej odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Programowej miesięcznika warszawskiej spółdzielczości spożywców „Społemowiec Warszawski”, z okazji jego 50-lecia.

Posiedzenie prowadziła przewodnicząca Rady Anna Tyłkowska, prezes Zarządu WSS Śródmieście, a główny referat historyczno-programowy wygłosił redaktor naczelny Dariusz Gierycz. Wśród m.in. na rok 2013 wyliczył am. in. rozmowy z prezesami spółdzielni, sprawozdania sejmowe i patronat redakcji nad odrodzeniem spółdzielni uczniowskich w Warszawie.

Goście spotkania, prezes Zarządu KZRSS „Społem” Jerzy Rybicki i prezes Business Centre Club Marek Goliszewski, dawniej jeden z redaktorów, a obecnie jeden z autorów miesięcznika, składali gratulacje i życzenia dla wydawcy, WSS Śródmieście i redakcji. Prezes Rybicki odczytał list gratulacyjny, w którym Zarząd Związku wyraził uznanie i po-

dziękowanie za „rzetelne spełnianie informacyjnych funkcji miesięcznika, za inspiracje w działaniach rozwijających spółdzielczość spóżywców oraz integrację środowiska spółdzielczego, daleko wykraczającą poza region warszawsko-mazowiecki”.

Natomiast prezes Goliszewski z dużym sentymentem wspominał swe pierwsze kroki w pracy dziennikarskiej w „Społemowcu” w latach 80., kiedy to na fali solidarnościowych reform zakładał komitet odnowy spółdzielczości społemowskiej. Do tej pory wysoko ceni wartości spółdzielcze, propagując je w BCC w formie Społecznej Odpowiedzialności Biznesu. Wręczył też redakcji dyplom BCC z podziękowaniem za wieloletnią owocną współpracę.

W spotkaniu brała też udział grupa zaprzyjaźnionych dziennikarzy z redaktorami naczelniemi Kuriera Spółdzielczego, Tadeuszem Krasuskim i Głosu Południa, Andrzejem Rogińskim oraz nasi przyjaciele i koledzy z blisko współpracującego z nami magazynu Krajowej Rady Spółdzielczej – Tęczy Polskiej.

Miłe słowa uznania i życzenia dalszej pomyślności znalazły się



Marek Goliszewski, prezes BCC (od lewej) z sentymentem wspominał pracę w miesięczniku „Społemowiec Warszawski” w środku Anna Tyłkowska, prezes Społem WSS Śródmieście

w liście gratulacyjnym od redaktora naczelnego Tęczy Polskiej, Stefana Zajączkowskiego w którym wskazuje on na to, że „Społemowiec Warszawski” jest „kroniką ostatniego półwiecza” i zdobył sobie uznanie i szacunek czy-

telników dzięki wysokiemu poziomowi i rzetelności zamieszczanych publikacji, a także dzięki atrakcyjnej szacie graficznej. Zasługą gazety jest również stała obecność na jej łamach spraw, którymi żyją wszyscy polscy

spółdzielcy, a gwarancją Waszych przyszłych sukcesów jest dotychczasowa praca i zasługi dla polskiej spółdzielczości...

Wiele wypowiedzi spółdzielców i redaktorów poświęcono wspomnieniom z okresu 50-lecia

miesięcznika, kiedy to ówczesni autorzy, m.in. Eugeniusz Wołyńczyk – pierwszy redaktor naczelny, prezes Irena Strzelecka, redaktor Ryszard Siwak opisywali losy społemowskiego handlu, w tym różne bolesne reorganizacje handlu, okresy niedoborów w sklepach, lepienie kartek żywnościowych w stanie wojennym, budowę pierwszych obiektów wielkopowierzchniowych w stolicy, czyli społemowskich SDH: Sezamu, Uniwersamu, Hali Marymonckiej, Hali Kopińskiej, Hali Banacha, Supersamu, Megasamu.

Kolejno wypowiadali się z serdecznymi gratulacjami i życzeniami m.in. członkowie Rady Programowej, prezesi – Marek Hejda z Pruszkowa, Anna Bocianowska z Legionowa, którzy przekazali listy gratulacyjne od swych spółdzielni oraz Anatol Świeżak z Hali Targowej Wola, który przypomniał wielkie zasługi niezapomnianego redaktora Ryszarda Siwaka, najdłużej związanej z miesięcznikiem.

Jak zaznaczono w czasie spotkania, miesięcznik przez okres półwiecza stanowił swoistą kronikę wydarzeń spółdzielni społemowskich w Warszawie i jej okolicach. **Opracował DG**

FINANSE

KREDYTY trudne, też prywatne, 668-308-435
LOMBARD - POŻYCZKI pod zastaw, skup złota i srebra, al. KEN 97 lok.19, tel. 22 299-39-29, 531-501-301

SZYBKA GOTÓWKA na wyciągnięcie ręki.
CHWILÓWKA w 15 min, **1000 zł** pożyczka w 24 godziny. **2000 zł** kredyt nawet na 150 rat. **200000 zł** ul. Puławska 71, (22) 880-00-08, 784-372-656, www.kredyt-chwilowka.pl

KUPNO-SPRZEDAŻ

AKTUALNIE, antyki wszelkie za gotówkę, 504-017-418

KSIAŻKI, dojazd, gotówka, 608-885-800

MONETY, banknoty, znaczki, pocztówki, meble, obrazy, srebro, 22 253-38-79, 601-235-118

LOKALE

LOKAL 250 m² NA PARTERZE SŁUŻEWIEC tel. 501-203-237

1-2 POKOJOWE kupię, 509-800-510
3-4 POKOJOWE kupię, 509-800-510

BIURO DO WYNAJĘCIA 60 m², 3 pokoje, 1 piętro tel. 501-203-237

S.B.M. „Techniczna” 02-781 Warszawa, ul. Zawadowskiego 5 wynajmie lokal użytkowy o pow. 33 m² na spokojną działalność (biuro rachunkowe, archiwum) w atrakcyjnej cenie. Tel.: (0-22) 644-54-19

MOTO

Akumulatory, oleje NAJTANIEJ 518 757 518 www.autoakula.pl

AUTO każde kupię, całe, uszkodzone, prod. po 1998 r., gotówka, 530-979-018

AUTO SKUP WARSZAWA 501-291-812

NAUKA

AA ANGIELSKI skutecznie, 503-765-393
ANGIELSKI - każdy zakres, 694-746-365

STARS szkoła muzyczna gitara, perkusja, skrzypce, keyboard, śpiew, zajęcia umuzykalniające, beatbox Ursynów, Mokotów, Wilanów www.stars.edu.pl tel. 512-712-150

ANGIELSKI, MATEMATYKA, 607-100-070

FIZYKA, CHEMIA, MATEMATYKA, solidnie, 790-40-75-75

FIZYKA/MECHANIKA, elektrotechnika, 609-41-66-65
HISZPAŃSKI, 507-087-609
KOREPETYCJE z języka niemieckiego, Ursynów, 607-606-697

AA MATEMATYKA, 606-197-553

MATEMATYKA, 22 641-11-27
MATEMATYKA, 22 641 82 83
MATEMATYKA, FIZYKA, 22 649-40-27

MATEMATYKA, FIZYKA, CHEMIA, dojeżdżam, 504-057-030

MATEMATYKA, FIZYKA, matury, gimnazjalne, 605-783-233
MATEMATYKA, liceum, 22 842-73-22

NIEMIECKI, Ursynów i okolice, 505-022-862
POLSKI, matura, doświadczone, 22 641-66-59, 507-52-96-01

NIERUCHOMOŚCI

GRUNT rolny - Prażmów, 602-77-03-61
KWATERY, 728-899-673

PRACA

DO PRODUKCJI reklam z doświadczeniem, biuro2@atsreklama.pl
DYSPOZYCYJNY z samochodem oczekuje propozycji, 691-411-016
POMOC kuchni, 3 dni w tygodniu. Praca od 16-ej, 506-040-519

POŚREDNIKA NIERUCHOMOŚCI, renciście, emeryta, także bez doświadczenia, akacprzak@adampolski.pl, 602-77-81-44

PRZYJĘMĘ do ochrony, obiekty handlowe, do 48 lat, 510-011-621
ZATRUDNIMY osobę ze znajomością jęz. niemieckiego, prawem jazdy kat.B oraz wykształceniem technicznym, biuro2@atsreklama.pl

RÓŻNE

Gimnastyka 50+ Pilates, Aerobik ul. Jastrzębowskiego 22 Klub Kyodo tel. 518 628 928

AGROTURYSTYKA Domek do wynajęcia www.agroturystykastromiec.pl

WRÓŻKA, 22 648-68-41, 602-731-299

USŁUGI

00zł DOJAZD I EKSPERTYZA 24h/7 TANI SERWIS KOMPUTEROWY 504-617-837

18 zł/h, 24 H TANI SERWIS KOMPUTEROWY Dojazd 0 zł 503-432-422

telewizory
 monitory
 notebooki
 LCD
 DVD
 VIDEO
 sprzęt audio
 22 649 68 43 www.elvid.com.pl

AAABC NAPRAWA telewizorów, LCD, PLAZMA, dojazd gratis 22 644-39-97, 608-817-647
ANTENY, 603-375-875

BALKONÓW ZABUDOWY drzwi antywłamaniowe, okna, rolety, meble na zamówienie ul. Warchałowskiego 9 tel.: 22 649-44-77 602-27-17-18 wt. i czw. promocje

BEZPYŁOWE cyklinowanie, malowanie, gładzie 22 756-57-63, 502-093-588

BIURO RACHUNKOWE, 502-177-780
BIURO RACHUNKOWE, 606-234-106

CleanLux

pranie dywanów, wykładzin, 691-851-588

CYKLINA, malarskie, 501-471-912
DACHY papa, 605-606-914
DEZYNSEKCJA, 22 642-96-16
DOCIEPLANIE PODDASZY, 501-624-562
DOMOFONY, 603-375-875
ELEKTROAWARIA, tanio, 507-153-734
ELEKTRYK - kuchnie, 507-153-734
ELEKTRYK, tanio, 507-153-734

FIRMA - SPRZĄTANIE, KONSERWACJA - osiedli, bloków, 603-970-269, 608-465-277

GAZ, hydraulika, 513-965-304
GAZOWE kotły, piecyki, kuchnie - serwis, montaż; hydraulika, 600-709-630

GLAZURA, remonty - fachowe porady, 505-543-594
HYDRAULIKA, remonty 602-651-211

KOMPUTERY - pogotowie, ul. Na Uboczu 3, tel. 22 894-46-67, 602-301-214

KOMPUTERY serwis, sprzedaż, FLYCOM, Pasaż Ursynowski 9, tel. 22 644-26-05, 601-737-777

KRATY, tel. 603-349-374

KANCELARIA PRAWNA Marta Bisińska
 Obsługa prawna firm i klientów indywidualnych
 udzielanie porad, prowadzenie negocjacji sporządzanie: umów, pism procesowych, odwołań tel. 602 134 102

KRAWCOWA, ul. Kulczyńskiego 9, tel. 692-101-784

MALARSKIE, tapetowanie, 22 644-94-55, 607-775-259, www.malarskieursynow.pl
MEBLE na wymiar, przeróbki, produkcja, naprawa, 22 773-15-13, 504-824-568
MYCIE OKIEN, 505-400-270
MYCIE okien, 663-657-583

Mycie okien, żaluzji, verticali
 Pranie dywanów, wykładzin
 Mycie podłóg
 Czyszczenie tapicerki meblowej
 Dezynsekcja, deratyzacja, odkomarzenie
 Sprzątanie poremontowe tel. 22 837 69 84, 601 095 149 biuro@strolux.pl www.strolux.pl

NAPRAWA MASZYN DO SZYCIA DOJAZD GRATIS tel. (022) 844 81 58

AAAA NAPRAWA pralek, zmywarek, kuchenek mikrofalowych i elektrycznych, odkurzaczy, 22 641-69-47, 604-660-792
AAA NAPRAWA TELEWIZORÓW, tanio 22 641-80-74, 501-829-771

NAPRAWA 24h chłodnie lodówki kostkarki (22) 641-39-13 603-584-876

NAPRAWA - chłodnie, lodówki, pralki, 502-562-444

NAPRAWA lodówki, pralki, zmywarki 22 643-16-65, 501-156-079

NAPRAWA pralek BOSCH, SIEMENS, CANDY, WHIRPOOL, ELECTROLUX, itp., 22 644-52-59, 501-122-888

EURO SERWIS **NAPRAWA** Pralki, zmywarki, lodówki, kuchnie. Krótkie terminy, dojazd GRATIS! tel. 22 759-32-32 w godz. pon.-sob. 8-20, niedz. 9-17

OKNA PCV UL. SZOLC-ROGOZIŃSKIEGO 3 tel.: (22) 641 88 68

PRANIE dywanów, tapicerki meblowej oferuje firma SOLPRA. Tanio i solidnie, 798-034-056

PRZEPROWADZKI TANIO 535-170-170

PRZEPROWADZKI, tanio, solidnie, 501-535-889

REMONTY od A-Z, firma rodzinna, 692-885-279, 22 42-43-207, www.inteltrend.pl

REMONTY, ELEKTRYCZNE, HYDRAULICZNE, itp. 608-303-530

REMONTY od A do Z, firma rodzinna, 692-885-279, 22 42-43-207, inteltrend.pl

Remonty mieszkań 502-218-778, 501-868-930 www.remonty4U.pl

REMONTY wykończenia, 503-321-785
REMONTY, wykończenia, tynki gipsowe agregatem, gładź bezpyłowo, kompleksowo, 885-397-821

ROLETY montaż, 501-132-233
ROLETY, PLISY, ŻALUZJE, VERTICALE, MOSKITIERY, MARKIZY, 602-380-218, 22 641-18-85

STOLARKA, pełny zakres, panele, 22 641-54-84, 601-751-247

STOLARSKIE, naprawy, przeróbki, szafki kuchenne, szafy wnękowe na wymiar, 22 641-34-38, 604-637-018

ŚLUSARSTWO, kraty, balustrady, ogrodzenia, konserwacje, 601-36-22-82
TAPICERSTWO 22 618-18-26, 22 842-94-02
TAPICERSTWO solidnie, 22 668-68-40

TAPICER Ursynów, 22 649-88-45

TYNKI gipsowe, cementowo-wapienne, 511-529-965, www.budax.pl

WIERCENIE KARNISZE, itp. 608-303-530

ŻŁOTA RĄCZKA, 503-428-653
ŻALUZJE, roletki, plisy, verticale, moskitiery, 22 848-34-34, www.zalvert.pl
ŻALUZJE, ROLETY, MARKIZY, 509-491-366

ZDROWIE

Zadbaj o swoje zęby nim będzie za późno

EXTRADENT
STOMATOLOGIA PROTETYKA codziennie
PRZYSTĘPNE CENY
 Stokłosy, al. KEN 95 tel. 22 644 21 03, 501 231 853 www.extradent.waw.pl

LECZNICA IZIS ul. Pasaż Stokłosy 11 (tuż przy stacji Metro Ursynów) czynne pon.-pt. w godz. 8-20 22 643 40 42
LEKARZE WSZYSTKICH SPECJALNOŚCI
 Ceny wizyt - 80,100 zł;
 EKG - 30 zł; USG - 80 zł;
 EEG, ECHO SERCA - 80 zł
 ZAŚWIADCZENIA MEDYCYNY PRACY I DO PRAWA JAZDY ZAPRASZAMY

ALKOHOLOWE odtrucia, Esperal, tanio, 22 613-98-37, 22 671-15-79

HERBALIFE, gwarancja, konsultant Michał Łuczynski 22 644-79-28, 601-313-313

Tobiasz USŁUGI POGRZEBOWE www.tobiasz24.pl ul. Rzymowskiego 35, tel. 22 737-05-10 tel. 691 193 581 24h.

PASSA
BIURO OGŁOSZEŃ 22 649 71 65, 22 648 44 00

STOMATOLOGIA
 • stomatologia zachowawcza dorośli i dzieci
 • protetyka
 • ortodoncja
 • chirurgia - implanty
 • protezy natychmiastowe
 • ekspresowe naprawy protez
 • leczenie kanałowe pod mikroskopem
PEŁNY ZAKRES
 ul. Miklaszewskiego 9 ul. Pileckiego 132
 ☎ (22) 641 22 77, ☎ (22) 894 58 68
 ☎ (22) 446 55 91 • RTG
www.kaldent.pl
UMOWA z NFZ PROTETYKA ORTODONCJA na NFZ
LECZENIE
 pon.-pt. 9-19, sob. 9-13
KARTA STAŁEGO PACJENTA - BONIFIKATY

EKO-BUD

tel: 22 / 787 19 10
 komórkowy: 602 627 232
okna@ekobudrs.com.pl
 okna drzwi rolety parapety
 bramy garażowe
 SPRZEDAŻ * MONTAŻ * DORADZTWO

BIURO HANDLOWE WARSZAWA- URSYNÓW ul. Roentgena 45, lok 4B tel/fax: 22 / 644 73 63 ursynow@ekobudrs.com.pl

BIURO HANDLOWE WOŁOMIN ul. 1-go Maja 26B tel/fax: 22 / 787 1646 wolomin@ekobudrs.com.pl

vetrex okna premium



BRAMY OGRODZENIA wisniowski.pl



POL-SKONE



GERDA ROMEX



Co i kto

Dom Sztuki SMB „Jary”
ul. Wiolinowa 14

Tel./faks: 22 643 79 35

Piątek, 15 marca, 18.00: Wystawa malarstwa Małgorzaty Sobieraj p.n. „Wielobarwność. Jasnny portret świata”. Wystawa czynna do 15 kwietnia.

Sobota, 16 marca, 18.00: Kino Dokumentu – „Sposób na kryzys” (Polska 2013). Po projekcji planowane jest spotkanie z twórcami. Wstęp wolny.*

Niedziela, 17 marca, 16.00: „Tam gdzie gra muzyka” – koncert „Muzyka i nieme kino”. Dzieci będą mogły same improwizować do niemych kreskówek wyświetlanych na ekranie.

Niedziela, 17 marca, 18.00: „W Starym Kinie ze Stanisławem Janickim” – „Kobiety nad przepaścią” (Polska 1938). Wstęp wolny.*

*Sfinansowano ze środków Dzielnicy Ursynów.

Dom Kultury Stokłosy
ul. Lachmana 5
tel. 22 855 35 17

W Galerii U trwa wystawa malarstwa Katarzyny Orthwein

i grafiki Ludwika Orthwein. Trwają zapisy na zajęcia baletowe dla dzieci (3-6 lat) – grupa początkująca, środy godz. 17.

Zgłoszenia na Ursynowskie eliminacje do Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego.

Dom Kultury SMB „Imielin”
ul. Dereniowa 6
tel/fax 22 641 19 15
www.dkimielin.pl

Warsztaty Rockowe iM Granie – 2 dni 15 i 16 marca (piątek, sobota) od godz. 16:00 w Domu Kultury Imielin (ul. Dereniowa 6). Ćwiczenia, konsultacje i granie z muzykami (w grupach i razem) w zakresie: gitara elektryczna, gitara basowa, wokół i perkusja. Wstęp wolny, więcej informacji: Małgorzata Wiercińska +48 504 703 087.

Galeria Ucznia

17.03.2013 godz. 18.00 – wernisaż wystawy seniorki – Barbary Kryszczyńskiej. Pani Basia była jedną z pierwszych uczestniczek zajęć w pracowni plastycznej i jest obecnie najbardziej zaangażowaną artystką-amatorką

uczestniczącą w zajęciach w Klubie A4. Wystawa czynna od 17.03.2013 do 10.04.2013 w godz. 14.00-20.00.

Natoliński Ośrodek Kultury
ul. Na Uboczu 3
tel. 22 648 65 81
www.nok.art.pl

16.03, sobota, godz. 18.00 koncert z cyklu Dawnych wspomnień czar CHODŹ NA PRAGIE 17, 18.03, niedziela, **poniedziałek, godz. 19.00** spektakl teatralny PREMIERA - Teatr Kontrapunkt - Wieczór kawalerski (brytyjska farsa) wstęp wolny - rezerwacja

21.03, czwartek, godz. 19.30 koncert z cyklu Jazz w NOK JAZZ PUZONE - jedyny w Polsce kwartet pużonowybowiązują wejściówki od 18.03 od 18.00.

Czytelnia Naukowa nr XIV
ul. Lachmana 5
tel. 22 855 52 20
www.ursynoteka.pl

19.03 – wtorek – Andrzej Kochanowski – „Patroni ulic Warszawy” „Orzeszkowa, Meissner, Pillatich, Gierymski AL.”



Niezbyt łatwe

Nagrodę za rozwiązania otrzymuje **Artur Antczak**
Odpowiedzi proszę zgłaszać telefonicznie 648-44-32 w poniedziałek między godz. 12.00 a 12.30.

Ryszard Kochan

2						
4		7				3
	5		8	2		7 9
		4			7	
	7		5		1	
9	2			7		
	6	2				1
		1		8		6 2
				6		3

		7	9	8	1	
4		9 7		2		3
				6		3
6	7		3	4		9
	9		7			
		1	2			
			7			5
2	5		6			



SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W WARSZAWIE

Wydział Nauk
o Żywieniu Człowieka i Konsumpcji
zaprasza na prelekcję

Wybrane problemy
żywienia seniorów



prelekcję wygłosi:
prof. dr hab. Wojciech Roszkowski
(Katedra Żywienia Człowieka)

20 marca (środa)
o godz. 17.15

w SGGW przy ul. Nowoursynowskiej 159c, Warszawa
(zielony budynek, nr 32)

Dojazd: autobusy 148, 166, 185, 193, 503; Metro Stokłosy

Kontakt:
tel.: 22-59-37-004, e-mail: hanna_wysocka@sggw.pl
Prelekcje transmitowane są online szczegóły na stronie internetowej: wszechnica_zywniowa.sggw.pl

BEZPŁATNY PROGRAM REDUKCJI MASY CIAŁA

Do udziału w programie zapraszamy osoby dorosłe w wieku do 50 lat oraz dzieci w wieku od 8 do 12 lat.

Zainteresowanych prosimy o kontakt:

tel. 517 521 704, 609 180 611
agnieszka_sulich@sggw.pl

Międzynarodowy turniej o Puchar Rektora na Stokłosach!

Już niedługo na terenie kampusu Akademii Finansów i Biznesu Vistula odbędzie się turniej sportowy o Puchar Rektora tej uczelni.

Seria konkurencji sportowych odbędzie się w dniach

25-26 marca w hali sportowej na kampusie uczelni.

Rozgrywki organizowane są przez Samorząd Studentów AFiB Vistuli i mogą w nich wziąć wszyscy studenci szkoły. Do tej pory zgłosiło się kilkanaście zespołów złożonych ze studentów różnej narodowości.

Każdy to chce może być świadkiem emocjonujących rozgrywek - wstęp wolny dla widzów.

Do tej pory największym zainteresowaniem cieszy się turniej halowej piłki nożnej, ale w pozostałych konkurencjach (siatkówka, tenis stołowy, badminton i ergometr wioślarski) również można liczyć na wysoki poziom współzawodnictwa. Zmagania zakończone będą uroczystą galą wręczenia nagród połączoną z pokazem sztuk walki i występem artystycznym AFiB Vistula.

Serdecznie zapraszamy!

KONKURS FILMOWY KINO AMERYKAŃSKIE

W każdym wydaniu gazety przedstawimy pytanie (w marcu dotyczące filmów amerykańskich) wraz z czterema odpowiedziami. Proszę wybrać właściwą i zadzwonić w poniedziałki, wtorki lub środy w godz. 13.00 - 15.00 pod redakcyjny numer tel. (22) 648-44-34 bądź wysłać e-mailem na adres reklama@passa.waw.pl

Spośród czytelników, którzy prawidłowo odpowiedzą na **PYTANIE TYGODNIA** zostaną w każdym tygodniu rozlosowane nagrody w tym m.in.: 2-osobowe zaproszenia do teatru, kina, opery, na wystawy, koncerty oraz nagrody rzeczowe jak gry czy książki. ZAPRASZAMY!

PYTANIE TYGODNIA:

Jaki tytuł nosi film, będący narodową epopeją USA, w którym główne role zagraли Clark Gable i Vivien Leigh?

- a) „Przeminęło z wiatrem”
b) „Bulwar zachodzącego słońca”
c) „Grona gniewu”
d) „Obywatel Kane”

POPRAWNA ODPOWIEDŹ NA PYTANIE SPRZED TYGODNIA:
Który z wymienionych filmów otrzymał aż 11 Oscarów, w tym za najlepszą reżyserię i najlepszy film?

Odpowiedź: „Titanic” - w reż. James'a Cameron'a z 1997 r., w rolach głównych Kate Winslet i Leonardo Di Caprio

www.passa.waw.pl

Ważne telefony

Ursynów

Urząd Dzielnicy	
al. Komisji Edukacji Narodowej 61	
Informacja WOM	545 72 00
Cantrala	545 71 00
Urząd Skarbowy	548 68 00
Paszporty	858 10 06
Ośrodek Pomocy Społecznej	544 12 00
Pogotowie Ratunkowe	525 13 07
Policja	601 69 78
	603 19 78
Straż Miejska	986, 852 15 99
Straż Pożarna	998
	843 70 38

Mokotów

Urząd Dzielnicy	
ul. Rakowiecka 25/27	
	56 51 400
	56 51 402
Urząd Skarbowy	848 61 51
Pogotowie Ratunkowe	999
	844 04 46
Policja	603 11 88
Straż Miejska	986, 649 40 90
Straż Pożarna	998, 844 00 71

Wilanów

Urząd Dzielnicy	
ul. St. Kostki Potockiego 11	
	642 60 01
Ośrodek Pomocy Społecznej	
ul. Przyczółkowa 27A	
	648 22 26
Policja	842 32 61
Straż Miejska	986, 852 16 00
Straż Pożarna	596 71 40

Piaseczno

Urząd Miasta i Gminy	
ul. Kościuszki 5	701 75 00
Starostwo	
Powiatowe	757 20 51
Urząd Skarbowy	750 19 41
Pogotowie Ratunkowe	999
	535 91 93
Policja	997
	756 70 16...18
Straż Miejska	701 76 95
Straż Pożarna	998, 756 72 43
Pogotowie Gazowe	992
Pogotowie Elektryczne	
	701 32 20
Pogotowie Wodno – Kanalizacyjne	
	756 21 42
	757 04 02
Pomoc Drogowa	756 20 10

Konstancin-Jeziorna

Urząd Gminy	
ul. Warszawska 32	
	756 48 10, 754 41 71
Policja	997, 756 42 17
Straż Miejska	757 65 49
Straż Pożarna	998, 750 18 19
Pogotowie Ratunkowe	999, 756 75 11

Lesznowola

Urząd Gminy	
ul. Gminnej Rady Narodowej 60	
	757-93-40 do 42;
	757-92-71; 757-90-02;
	faks 757-92-70
Pogotowie Ratunkowe	999
(całodobowy ostry dyżur)	
ul. Kościuszki 9	756-75-11
Ośrodek Zdrowia w Nowej Iwicznej	
	701-49-10
Ośrodek Zdrowia w Magdalence	
	757-99-64
Ośrodek Zdrowia w Mrokowie	
	756-15-92
Ośrodek Pomocy Społecznej	757 92 32
Policja	997
	757-93-90, 757-93-86
Komenda Powiatowa Policji	
	756-70-17, 756-75-01
Straż Pożarna	757-05-98,
	757-22-27
Ochotnicza Straż Pożarna w Mrokowie	756-15-25
w Nowej Woli	756-73-10
Straż Miejska	986, 750-21-60
Pogotowie gazowe	
	992, 750-38-85
Pogotowie energetyczne	991
	756-30-53, 756-30-54
Pogotowie wodno-kanalizacyjne	994

Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików
(22) 828-04-94, pon.-pt. 8-16
Punkt Informacyjny – Kontaktowy AA (22) 616-05-68, pon.-pt. 16-21
Infolinia AA
0-801 033 242, pon.-pt. 8-21

Oferta ważna od 12.03 do 24.03. 2013 r.
lub do wyczerpania zapasów



E.LECLERC
WIEM, ŻE
KUPUJĘ
NAJTANIEJ!

~~24,90~~
17,90

T-shirt dziecięcy
roz. 92-150 cm
mix wzorów
i kolorów



~~24,90~~
19,90

Spodnie dresowe
roz. 110-128 cm
mix wzorów
i kolorów

~~24,90~~
19,90

Tunika dziewczęca
roz. 98-128 cm
mix wzorów
i kolorów



~~79,90~~
59,90

Kurtka męska
roz. M-3XL,
mix kolorów



~~69,90~~
54,90

Spodnie męskie
roz. 30-40,
mix wzorów
i kolorów

WIOSNA
WIOSNA
WIOSNA

~~39,90~~
34,90

Koszula damska
roz. 36-48,
mix kolorów



~~89,90~~
69,90

Spodnie damskie
roz. 36-48,
mix kolorów



~~24,90~~
19,90

Baleriny damskie
roz. 36-41,
mix kolorów



~~29,90~~
22,90

Buty damskie
roz. 36-41,
mix kolorów



~~29,90~~
24,90

Baleriny damskie
roz. 36-41,
mix kolorów



E.Leclerc  **HIPERMARKET**
URSYNÓW

www.eleclerc.pl



Godziny otwarcia hipermarketu
pon. - czw. 9.00 - 21.30
piątek 9.00 - 22.00
sob. - niedz. 9.00 - 21.00

Godziny otwarcia galerii
pon. - sob. 10.00 - 21.00
niedziele 10.00 - 20.00